Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

GŁOS NARODU

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze państwa polskiego z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Cena numeru
miesięcznie	3·60 zł.	3·30 zł.	4·00 zł.	7·00 zł.	3·60 zł.	15 groszy

Redakcja (tel. Nr. 190). Drukarnia i Administracja (tel. Nr. 3344) Kraków, ul. św. Krzyża 11. Konto P. K. O. w Warszawie 140.055 w Krakowie 401099

Nr. 243. Piątek dnia 24 Października 1924 r. Rok XXXI.

Kraków w hołdzie Sienkiewiczowi!

Dwuminutowa przerwa w ruchu ulicznym.

OBYWATELE RODACY!

Henryk Sienkiewicz powraca do Ojczyzny! Powracą, by w ziemi polskiej, ziemi ukochanej, spocząć na zawsze.

Ziemia polska przygarnie wielkiego Syna ze czcią i miłością.

Zabiją wszystkie serca, kiedy w granice wskrzeszonej Rzeczypospolitej wjedzie, okryty śmiertelnym całunem, ten nieśmiertelny Syn Polski: natchniony piewca Jej chwały, wielki pisarz, wielki obywatel, niestrudzony bojownik i zwiastun niepodległości, w którą proroczo wpatrzony, krzepił dusze, mnożył Polskę w sercach, niecił męstwo, hart i wiarę, zbrojąc Naród w moc ducha, poczucie siły i wolę zwycięstwa.

Uroczystość tej wielkiej chwili rozumie prastary Kraków, dawna stolica Polski i Ostoja.

Wysłannicy Krakowa oczekiwać Go będą u granic Rzeczypospolitej z hołdem powitalnym.

Cieniom Jego Kraków odda pokłon w skupieniu poważnem.

Podniosłą chwilę, kiedy czcigodne Jego zwłoki zawitają na ziemi polskiej, obwieszczą miastu salwy armatnie i hejnały. Na ten znak, z zachodnich stoków Wawelu popłynie naprzeciw Niemu hymn narodowy, pokłonią Mu się chorągwie i sztandary, a Zygmunt zaintonuje hymn powitalny, który podejma dzwony wszystkich kościołów krakowskich.

Wtedy — przez dwie minuty — stanie wszelki ruch uliczny, a każdy mieszkaniec miasta zatrzyma się, z obnażoną głową, w skupieniu nabożnem.

NIECH WIELKI DUCH SIENKIEWICZA BŁOGOSŁAWI WSKRZESZONĄ OJCZYZNĘ, nim z katedry Wawelskiej i z kościoła Marjackiego wzbiją się modły o Jego spokój wieczny!

W Krakowie, dnia 22 października 1924 r.

Prezydjum stoł. król. miasta Krakowa: Dr Z. Wawrausch, inż. K. Rolle, inż. J. Sare, Dr P. Wielgus.

Za krakowski Komitet obywatelski: Płk. szt. gen. Augustyn, Prof. A. Balicki, Dr A. Beaupre, Ks. Prałat Dr Krupiński, Prez. gm. izr. Dr R. Landau, Kur. Owiński, Prezes inż. Prachtel-Morawiański, Prezes K. H. Rostworowski, Prezes Dr Schneider, Sekr. prez. Fr. Strasik, Dyr. T. Trzciński, Sekr. Tow. liter. A. Waśkowski, Rektor ks. Dr Zimmermann, Tadeusz Żuk-Skarszewski.

NADZW. POCIĄG Z KRAKOWA DO DZIEDZIC.

Dnia 25 b. m. zaprowadza Dyr. kolei pospieszny pociąg nr. 206 na uroczystości przewiezienia zwłok Henryka Sienkiewicza w Dziedzicach. Odjazd z Krakowa z dworca zach. o godz. 6.30 rano, z Krzeszowic 7.4, z Trzebini 7.32, z Chrzanowa 7.41, z Oświęcimia 8.6, przyjazd do Dziedzic 8.30. Z powrotem odjazd z Dziedzic o godz. 11.10. Osoby udające się tym pociągiem na uroczystości pogrzebowe do Dziedzic będą mogły korzystać **z ulgi przejazdowej** przewidzianej taryfą osobową, o ile przy zakupnie biletu wykażą się imienną legitymacją wydaną przez prezydjum magistratu w Krakowie. Ceny biletów z uwzględnieniem zniżki tam i z powrotem wynoszą: w klasie I. — 10.80 zł., w klasie II. — 7.20 zł., w klasie III — 4.80 zł. Poza tem przysługują przy tym pociągu ulgi na podstawie legitymacyj urzędniczych.

BEZPŁATNE BILETY.

Dla następujących delegacji wydaje legitymacje sekr. prezydjum miasta. p. Strasik, we czwartek i piątek od godz. 10—12 w poł. na bezpłatny przejazd do Dziedzic i z powrotem: Uniw. Jag. osób 15, duchowieństwo 5, młodzież szkolna 50, Związek literatów 5, Izba rękodzielnicza 10, Akademja handl. 5, Akad. Sztuk Piękn. 5, Akad. górn. 5, Tow. Strzeleckie 5, Semin. naucz. męsk. 5, Sem. naucz. żeńsk. 5, Związek artystów plastyków 5, Szkoła przemysł. 5, Ognisko naucz. 5, Tow. naucz. szkół wyższ. 3, T. S. L. 2, Związek dziennikarzy polskich 2, Syndykat dziennikarzy 2. Po legitymacje zgłaszać się należy z imiennym wykazem. Niezależnie od tych delegacji może korzystać **ze zniżki kolejowej około 100 osób** jako delegaci instytucji kulturalnych, oświatowych, społecznych, zawodowych i t. p. Legitymacje wydaje magistrat.

DEKORACJA MIASTA.

Z okazji uroczystości Sienkiewiczowskich, Prezydjum m. Krakowa i Komitet obywatelski upraszają wszystkich właścicieli realności, aby w sobotę dnia 25 b. m. **przyozdobili domy swe flagami o barwach narodowych i miasta.**

W dzisiejszym numerze:

Ostatnie przesilenie rządowe w S. H. S.

W dniu 15 b. m. podał się do dymisji gabinet jugosławiański Dawidowicza skutkiem tego, że Radicz, użyczający mu dotąd poparcia, wystąpił z ostrą krytyką ministra wojny Hadicza na zgromadzeniu w Warażdynie. Nie mógł utrzymać się rząd, za którym stało w skupczynie tylko 76 posłów (34 demokratów premjera, 24 katolicko-ludowych słoweńskich i 18 bośniackich muzułmanów); warunkowego poparcia użyczali mu wprawdzie macedońscy muzułmanie (14), niemcy (8) i chłopska partja (11), wszyscy ci jednak razem wzięci nie mogli zapewnić większości w skupczynie, liczącej 313 posłów. Dopiero współpraca chorwackiej partji Radicza z 71 posłami dawała mu rękojmię trwałości. Z chwilą więc odmówienia poparcia przez Radicza, co się stało w Warażdynie, rząd znalazł się bez większości parlamentarnej i po pewnem wahaniu wyciągnął z tej sytuacji konsekwencje, oddając królowi teki ministerjalne do dyspozycji.

Przez kilka dni toczyły się w konaku pertraktacje z poszczególnemi stronnictwami rządzącemi i opozycji Pasicz—Pribicewicz. W ich rezultacie otrzymał prezydent skupczyny Jovanovicz misję utworzenia gabinetu koncentracyjnego. Już jednak w kilka godzin później zawiadomił Dawidowicz króla, że dotychczas rządzące stronnictwa uchylają się od poparcia rządu koncentracyjnego, ponieważ partja radykalna (Pasicza) nie życzy sobie współpracy z partją Radicza. Wówczas, t. j. 20 bm., tuż przed otwarciem jesiennej sesji skupczyny, nastąpiło między stronnictwami porozumienie, na podstawie którego demokrata serbski Dawidowicz miał wrócić do rządu ze swym poprzednim gabinetem, z jedną tylko zmianą: w miejsce Hadzicza ministerstwo wojny objąłby dotychczasowy komendant dywizji kawalerji z Zagrzebia, gen. Duszan Trifunowicz. Co więcej, animozje tak przycichły, że — jak donosiła „Prager Presse“ — nawet radykali serbscy Pasicza nie byliby przeciwni poparciu nowego rządu.

Po tem porozumieniu otwarto skupczynę i prezydentem jej wybrano Jovanovicza (radykała) głosami także Radiczowców. Kiedy jednak przyszło do wyboru wiceprezydentów, radykali nie okazali wzajemności: głosowali na swoich kandydatów, co oczywiście odrazu zachwiało tworzącą się większością rządową. Skutkiem tego stanowiska radykałów Dawidowicz znalazł się w kłopotliwej sytuacji, gorszej nawet, niż ją miał z końcem lipca po sformowaniu pierwszego gabinetu. Wówczas liczył na pozyskanie Radicza. Dziś mu ta nadzieja odpadła. W sam bowiem dzień wypadku, 20 bm., ogłosiły pisma chorwackie komunikat Radicza, w którym chorwacki polityk oskarża większość skupczyny o „grzebanie parlamentaryzmu“, żąda od niej spełnienia znanych postulatów swej partji (chorwacka republika złączona z królestwem Serbji), w przeciwnym zaś razie grozi, **że wraz ze swoją partją opuści Belgrad.**

W jakim celu? Odpowiedział na to pytanie w mowie wygłoszonej 19 bm. w Stubicy. Powiedział tam, że po opuszczeniu Belgradu zrewolucjonizuje Serbję i inne prowincje państwa; pomoc zaś w tej akcji dadzą mu Spaho ze swoimi bośniackimi muzułmanami i Korošeć z katolikami Słoweńcami.

Nie jest to, być może, ostatnie słowo Radicza, który, zresztą słusznie, uchodzi za „polityka nieograniczonych możliwości". W każdym razie jednak rząd Dawidowicza, o ile dojdzie do skutku, nie będzie miał łatwego zadania. Największą trudnością, która mu staje w drodze, to — nie sam Radicz, ale kwestja przez niego stawiana: centralizm, czy federalizm. Utknął na niej i upadł Pasicz. Od dwóch i pół miesięcy borykał się z nią Dawidowicz. Obecnie jednak podejmuje ją na nowo! **St. D.**

Expose Cziczerina.

Stosunek z Polską. — Konwencja kłajpedzka. — Rosja a państwa bałtyckie. — Niezadowolenie Cziczerina z powodu finlandzkich sympatyj do Gruzji.

Warszawa. (PAT.). Na posiedzeniu CIKa SSR. **w dniu 18 października wygłosił Cziczerin ekspose o sytuacji międzynarodowej związku.** W sprawie **stosunku z Polską i państwami bałtyckiemi** Cziczerin powiedział między innemi: **Minister Skrzyński,** w związku z pogłoskami jakobym miał pojechać do Warszawy oświadczył, że kwestje sporne będą się rozstrzygać w rokowaniach z naszym nowym posłem towarzyszem Wojkowem. W razie bliższego porozumienia z nami, rząd polski **niewątpliwie dużo na tem zyska w dziedzinie możliwości handlowych, a rząd sowiecki zyska pod względem** politycznym. Oczywiście trzeba, aby przedewszystkiem **ustały takie niedopuszczalne fakty, jak powtarzające się napady na naszych urzędników** w Warszawie (!) i stosowania do nich fizycznego gwałtu, przyczem owe fakty gwałtu pozostają w związku z działaniem niektórych władz polskich **oraz ustawicznemi napadami band polskich na nasze terytorjum!**

Z powodu **konwencji kłajpedzkiej,** przyjętej przez radę ambasadorów, uwzględniającej żądania i interesy i żądania Litwy, musimy raz jeszcze oświadczyć, że kwestje tak blisko dotykające naszych interesów, **muszą być decydowane przy naszym udziale.** Co do istoty konwencji jest dla nas koniecznością swoboda naszego spławu Niemnem, przyczem układ kłajpedzki tworzy do tego powne podstawy. Obecnie prowadzimy korespondencję **celem praktycznego urzeczywistnienia tego naszego żądania.**

Nasi najbliżsi sąsiedzi zachodni byli zawsze przedmiotem oddziaływania dyplomacji zachodniej, prowadzącej przeciwko nam wrogą linję i w chwili obecnej wiadomo nam o poparciu, udzielonem przez reprezentantów zachodnich gwarancyjnemu **planowi związku państw bałtyckich z Polską.**

Chcielibyśmy **rozwoju przyjaznych stosunków z Finlandją,** ale temu niestety przeszkadzają takie fakta jak ten, że w komisji Ligi Narodów przedstawiciel Finlandji Enckel **oręduje gorąco za interwencją Ligi Narodów na rzecz Gruzji,** przyczem niestety **rząd gruziński nie dezawuował,** nie bacząc na ostry kryzys, wynikły z tego powodu między Finlandją a ZSSR. Obecnie wiem o głębokiem oburzeniu, jakie opanowało naród gruziński w związku z polityką Finlandji w tej sprawie. Moje osobiste rozmowy z towarzyszami gruzińskimi tutaj na sesji uprzytomniły mi jak dalece silnem jest rozdrażnienie w narodzie gruzińskim przeciwko Finlandji.

Międzynarodówka masońskich radykałów

Przystąpienie do niej Wyzwolenia i Jedności ludowej.

Paryż. (PAT.) W sprawie **utworzenia międzynarodowego porozumienia stronnictw radykalnych** oraz zbliżonych stronnictw demokratycznych, donoszą następujące szczegóły:

Na piątkowem posiedzeniu komitetu wykonawczego poseł Dąbski zawiadomił o przyłączeniu się do międzynarodowego porozumienia Związku polskich stronnictw ludowych Wyzwolenia i Jedności ludowej, przedstawiając jednocześnie program tych stronnictw, oraz rolę, jaką odgrywają one w życiu politycznem i parlamentarnem Polski.

Nazajutrz na posiedzeniu kongresu, **w którym uczestniczyli przedstawiciele 20 państw,** uchwalone zostały statuty. **Zgodnie z brzmieniem statutu porozumienie jest związkiem międzynarodowym stronnictw radykalnych i stronnictw demokratycznych, nie mając jednak charakteru nowej międzynarodówki** o jednym programie, nie naruszającym swobody działalności stronnictw do niego należących, przeciwnie, każde stronnictwo zachowuje **całkowitą niezależność,** a ingerencja porozumienia do spraw polityki wewnętrznej innego państwa **jest niedopuszczalna.** Niemniej każde stronnictwo ma prawo zwrócić się do porozumienia za pośrednictwem komitetu wykonawczego, celem uzyskania informacji i odwołania się do opinji publicznej. Międzynarodowe porozumienie stronnictw radykalnych **ma za cel współdziałanie w kierunku konsolidacji ideałów demokratycznych oraz rozstrzygania zatargów w sposób zgodny w drodze arbitrażu.**

W sobotę wieczorem w Boulogne sur mer odbył się wielki bankiet. Szereg przemówień zakończony został wspaniałą mową Ripaulta, który poświęcił dłuższy ustęp Polsce, zapewniając delegatów polskich **o niezmiennie przyjaznych uczuciach rządu i narodu francuskiego dla Polski** i oświadczając, **że na sympatje te nie może mieć żadnego szkodliwego wpływu propaganda.** Po zebraniu delegaci polscy Dąbski i Rudnicki oraz Mótz odbyli szereg rozmów z delegatami poszczególnych krajów.

Nowy napad na urzędnika polskiego w Rosji.

Jest już piąty z rzędu napad w ciągu dwóch dni.

Warszawa. (PAT.) Dnia 19 października o godzinie 9 wieczorem urzędnik wydziału konsularnego poselstwa rzeczypospolitej polskiej w Moskwie p. **Stanisław Patrowski został napadnięty na ulicy przez nieznanego mu mężczyznę, który uderzył go w piersi. P. Patrowski odparł napad,** przyczem **napastnik ratował się ucieczką.**

Jest to już piąta osoba poszkodowana w ciągu dwóch dni z pośród członków i urzędników przedstawicielstw polskich w ZSSR.

Ministerstwo spraw zagranicznych wystosowało w tej sprawie **notę do poselstwa sowieckiego** w Warszawie z protestem przeciwko systematycznym gwałtom, dokonywanym na osobach członków i urzędników przedstawicielstw polskich z żądaniem dokonania ścisłego dochodzenia w sprawie napadu i ukarania winnych.

Wybory w Anglji.

ZAINTERESOWANIE LUDNOŚCI ROŚNIE.

Londyn. (PAT.) Między kandydatami do Izby Gmin znajduje się siedmiu, którzy określają się jako **konstytucjoniści, oraz ośmiu przedstawicieli ruchu kooperatywnego.** W Ulsterze **jest 7 kandydatów republikańskich,** zaś 8 **zwolenników komunistów.** Liczba wyborców **wzrosła znacznie w porównaniu z ostatniemi wyborami.**

W przemówieniu wygłoszonem w Paisley oświadczył były premjer Asquith, że lokalne porozumienie między liberałami a konserwatystami **zostało osiągnięte** bez żadnego udziału z jego strony, albo ze strony naczelnego kierownictwa partji. Oprócz tego Asquith oświadczył, **że porozumienie to nie narusza w niczem etyki życia parlamentarnego Anglji.**

Nowy termin wyborów do Reichstagu.

Berlin. (AW.). Rada ministrów postanowiła **rozpisać wybory do parlamentu niemieckiego na dzień 10 grudnia b. r.** Rada ministrów odbyła posiedzenie, na którem uchwaliła pozostawić **rozstrzygnięcie co do terminu wyborów sejmu pruskiego no**wemu sejmowi, zastrzegając jednak, **że** przed rozwiązaniem sejmu winna być rozstrzygnięta sprawa ustawy gminnej i budżetu na rok przyszły.

SĄDY ŚCIGAJĄ B. POSŁÓW KOMUNISTYCZN. W NIEMCZECH.

Berlin. (PAT.). Dekret rozwiązujący parlament ukazał się dziś w specjalnym numerze Reichsgesetzblattu. Według prawa, z chwilą opublikowania dekretu, **ustaje nietykalność poselska,** to też wczoraj zrana policja berlińska polityczna zgłosiła się w mieszkaniach całego szeregu **deputowanych komunistycznych, ściganych o zdradę stanu,** o przestępstwa prasowe i inne, jednakże w domu zastała tylko posła Hoelleina, który został osadzony w więzieniu śledczem w moabicie.

Wszyscy inni zdołali opuścić swe mieszkania już wczoraj wieczorem, natychmiast gdy rozwiązanie Reichstagu stało się w mieście wiadome. **Policja dokonała rewizji w mieszkaniach komunistów Remmela i Gryglewicza. Prawie przeciwko wszystkim członkom frakcji komunistycznej wdrożono postępowanie sądowe.**

Likwidacja okupacji Zagł. Ruhr.

Londyn. (PAT.)s Eksperci niemieccy i państw sojuszniczych **osiągnęli porozumienie w sprawie oddania w posiadanie Rzeszy różnych zastawów eksploatowanych przez władze okupacyjne. —** W myśl powyższego porozumienia **Niemcy są upoważnione do otrzymania sum należnych przedsiębiorstwom od dnia 1 września,** sumy zaś przypadające przed terminem powyższym **będą** zainkasowane przez sojuszników. Oprócz tego **sojusznicy wypłacą rządowi niemieckiemu określone sumy** za drzewo wyrąbane w lasach rządowych ponad normy przewidziane przez główny zarząd lasów niemieckich. **Kontrola nad lasami i urzędami** celnymi została objęta przez władze **niemieckie.**

WALKA Z 8-GODZINNYM DNIEM PRACY W NIEMCZECH.

Berlin. (PAT.). Spodziewane podpisanie przez Niemcy konwencji Waszyngtońskiej o 8-godzinnym dniu pracy **zdaje się napotyka na znaczny opór kół konserwatywnych i przemysłu niemieckiego. „Beersen Zeitung" zbliżona do nacjonalistów,** wydała specjalny numer, poświęcony **propagandzie przeciwko ośmiogodzinnemu dniowi pracy.**

Węgry a narody „uciśnione".

Budapeszt. (PAT.) Za zgodą zgromadzenia narodowego deputowany Friedrich przedstawił przed porządkiem dziennym sytuację, w jakiej znajdują się narody **ruski, słowacki i kroacki.**

Rusini — mówił deputowany Friedrich — **zostali poddani pod okupację czeską wbrew traktatowi pokojowemu** pod pretekstem konieczności przeszkodzenia postępowi bolszewizmu. **W liście** swoim, pod którego wpływem nastąpiła ratyfikacja traktatu pokojowego, Millerand oświadczył, **że Liga Narodów gwarantuje narodowi ruskiemu prawo swobodnego stanowienia o swoim losie.** Obietnica ta **nie została zrealizowana.**

Słowacy również nie otrzymali autonomji zagwarantowanej w konwencji Pitsburskiej. **Liga** Narodów powinna wysłuchać głosu Hlinki, który oświadczył na jednem zebraniu ludowem, że **naród słowacki zrzuci jarzmo czeskie z bronią w ręku.**

Kroaci, którzy na zasadzie traktatu pokojowego posiadają autonomję narodową, prowadzą nieustanną walkę ze swoimi ciemiężcami, **Serbami.** Mowca **nie uważa za rzecz możliwą,** aby Węgry zostały **kiedykolwiek odbudowane** w dawnych swoich ramach. Spodziewa się jednakże, że wymienione trzy narody **spotkają się ponownie ze swymi braćmi węgierskimi na** wspólnym terenie ekonomicznym. Wywody Friedricha zostały **przyjęte przychylnie przez zgromadzenie.**

Niesłychany krok p. min. Darowskiego.

Nasz bratni organ poznański „Postęp" donosi o piśmie min. Darowskiego do poselstwa paryskiego. W liście tym **polski minister pracy poleca władzom polskim, aby polskich robotników emigrujących do Francji, skierowywali do socjalistycznej organizacji zawodowej, t. zw. „Confederation General du Travail (C. G. T.)**. Jest to niesłychane nadużycie stanowiska ze strony p. ministra. Zamiast poprzeć usiłowania polskich i katolickich robotników we Francji, zmierzające do stworzenia apolitycznej i polskiej organizacji zawodowej, p. minister pcha ich w objęcia obcej narodowo, wrogiej dla religji i politycznie zabarwionej C. G. T. P. Darowski po raz drugi już okazuje się lewicowym, pół-socjalistycznym partyjnikiem na fotelu ministra! Napiętnowaliśmy jego prowokacyjne odezwanie się o chrześcijańskim ruchu robotniczym na Śląsku! Obecnie minister prowokuje koła polskich robotników! Zwracamy się do klubu Ch. D., by nareszcie postarał się o zastąpienie p. Darowskiego kimś, ktoby dawał większe gwarancje bezstronności.

Usyszkin i usposobienie żydów.

„Nowy Dziennik" zapowiedział wczoraj przybycie prezesa „Żydowskiego funduszu narodowego", p. Usyszkina do Krakowa. Uzyszkin pochodzący z gub. mohilewskiej, wychowany w rosyjskich szkołach, jest jednym z głównych kierowników syjonistycznej akcji zmierzającej do skolonizowania żydami Palestyny. Bawiąc w tych dniach we Lwowie, wygłosił mowę, w której ze szczególnym naciskiem podkreślał obowiązek żydów poparcia akcji palestyńskiej. O jej celach zaś powiedział:

„Chcemy przenieść do kraju małego i jeszcze biednego tego żyda, który przez 2.000 lat, wszystkiem się możliwem zajmował i trudnił, lecz zapomniał o jednej tak wielkiej rzeczy, że jest ziemia, niebo i rola. Mamy teraz temu żydowi o zupełnie odmiennej psychologji, powiedzieć: bądź rolnikiem".

Usyszkin chce więc wśród żydostwa zaszczepić typ rolnika. Będzie to trudno. Zdaje sobie z tego sprawę, jak wogóle z trudności towarzyszącej sprawie „wyzwolenia żydów". Radzi jednak brać się do pracy — „bezczelnie", co wyjaśnia w ten sposób:

„Są dwie kategorje bezczelności: silniejszego wobec słabszego, którą piętnujemy; druga, to święta siła, odwaga słabszego wobec silniejszego. Do tego naród nasz ma prawo. Ten naród, który się ostał i przeżył swoich faraonów, carów, gnębicieli swoich, może wszystko zrobić dla swej odbudowy, gdy tylko zechce".

Uważamy, że Usyszkin będzie miał wśród polskich żydów pracę trudną. Jest rzeczą stwierdzoną, że żyda z Polski obchodzi Palestyna o tyle tylko, o ile za nią stoi Anglja, wywalczająca dla żydów w „diasporze" coraz nowe prawa. Projekt natomiast kolonizacji Palestyny i uprawianie jej własnemi rękoma żydów wcale nie pociąga poza jednostkami. Żyd, któremu źle idą interesy w Europie, pójdzie do Ameryki, pójdzie nawet do Afryki, do Rodezji (jak to wrześniowy numer „Misyj kat." stwierdza), byle tylko nie do Palestyny. W Rodezji bowiem będzie mógł być pasożytem ludności, będzie mógł sobie w jakiemś Kasisi założyć i prowadzić — mniej przyzwoitą karczmę, podczas gdy w Palestynie ten sposób zarobkowania będzie dla niego niemożliwy. I to właśnie jest, niestety, największym szkopułem, o który się rozbija akcja tego rodzaju ludzi, jak Usyszkina.

O szkołę wyznaniową w Austrji.

Kilkakrotnie już w naszem piśmie zwracaliśmy uwagę na antykatolicką propagandę, jaką socjaliści austrjaccy uprawiają po szkołach. Byłoby zbytecznem przytaczać najrozmaitsze ich ekscesy w tej dziedzinie, jak: wyrzucanie krzyżów ze szkoły, agitacja przeciw nabożeństwom szkolnym, przeciw uczęszczaniu na naukę religji i t. d. Chrześcijańsko-społeczni od dawna zwracają uwagę na te demoralizatorską akcję socjalistów. Starali się przedewszystkiem o rozbudowę i rozszerzenie organizacji chrześcijańskich rodziców. Przez masowe zaś wiece w Wiedniu i poza stolicą wpływali na rząd, by bronił szkoły przed wciskającym się do niej ateizmem.

Nic dziwnego, że ta niezmiernej doniosłości dla duchowego rozwoju republiki naddunajskiej sprawa znalazła się na porządku dziennym obrad chrześcijańsko-społecznej rady wiedeńskiej w dniu 18 bm. Zabrał głos na niej kanclerz ks. Seipel i jako cel, do którego katolicy Austrji na terenie szkolnictwa dążyć winni, wskazał — szkoły wyznaniowe, t. j. osobne dla poszczególnych wyznań zakłady szkolne.

Zawrzało w obozie liberalnym i socjalistycznym! Socjalistyczna „Arbeiterztg" nazwała mowę Seipla — „zdradą", dla zwalczania zaś jego projektu nie zawahał się ten organ socjalistyczny wezwać pomocy „wszechniemców i liberałów gieldowych", z którymi poza tem prowadzi uporczywą walkę o interesy robotnicze. Rzecz jasna, że się przy tej sposobności nie obeszło bez wyzwisk pod adresem kanclerza, bez zapowiedzi, że „narzuconą (!) walkę kulturną partja poprowadzi aż do zwycięstwa". Jak się zaś socjalizm poważnie liczy z wystąpieniem ks. Seipla, świadczy fakt, że artykuł powyższy w „Arbeiterztg" pisał przywódca socjalistów Austrji, dr. Otto Bauer.

Jest to oczywiście tylko próba wywołania nastroju nieprzychylnego dla rządzącej partji chrześcijańsko-społecznej, szczególnie dla jej kanclerza, i obłuda. Każdy bowiem Wiedeńczyk wie dobrze, że właśnie socjaliści Wiednia prowokują religijne uczucia ludności od dawna. Socjalistom wolno było urządzać błazeńskie i bluźniercze pochody dzieci w czasie procesji Bożego Ciała! Wolno im było za pośrednictwem nauczycieli maltretować młodzież, która chciała brać udział w szkolnych nabożeństwach! Ale kiedy katolicy zdobyli się na protest, — kiedy sobie uświadomili i publicznie stwierdzili swoje ostateczne cele w przebudowie społecznej, — wtedy w obozie czerwonym krzyk; to kulturkampf!

Zbytecznem byłoby dodawać, że i kapitalistyczno-żydowska „Neue freie Presse" uczuła się dotkniętą w swych „liberalnych przywiązaniach" mową ks. Seipla. Z minką hipokryty pisze, że się — zawiodła na ks. Seiplu. Myślała bowiem, że „minęły te czasy, kiedy Dr Lueger ciągnął od gospody do gospody i przy pomocy wszelkich sztuk wymowy starał się pociągnąć masy ku sobie". Liczyła na to, że „poważna osobistość ks. Seipla" daje gwarancję, iż się te czasy nie wrócą. Obecnie jednak widzi się rozczarowaną i zawiedzioną!

Wszystko to wzięte razem mogłoby się stać podłożem dla kryzysu rządowego. Liberalna partja „wielkoniemców" wypowiada się przeciw ks. Seiplowi. Socjalistyczny prezes Rady szkolnej Wiednia p. Glöckl, określiwszy mowę ks. Seipla jako „bezwstydną", grozi, że partja socjalno-demokratyczna wystąpi z interpelacją w parlamencie, a licząc się z nieoficjalnym charakterem słów ks. Seipla, powiada p. prezes, że „zmusi kanclerza, by w sprawie szkolnej wypowiedział swoje zdanie nie jako ksiądz, ale przedstawiciel rządu".

Zdaje się jednak, że wszystko skończy się burzą w szklance wody. Naprzód bowiem ks. Seipel nie ma zamiaru wnosić projektu szkół wyznaniowych przed parlament, w którymby natrafił na tak liczną, jak obecna, opozycję. Jego zamiarem było tylko zorjentować katolicką opinję państwa co do ostatecznych dążeń. Powtóre, nie wiadomo, czy po obaleniu rządu Seipla socjaliści zechcieliby podjąć misję stworzenia innego. Mieli już sposobność pokazać, co umieją. Doprowadzili państwo do katastrofy. I tylko inicjatywie i energji ks. Seipla ma Austrja do zawdzięczenia dzisiejszy swój względnie pomyślny stan finansowy i ekonomiczny.

Cokolwiek jednak się stanie, epizod wiedeński nie minie bez korzyści. Po raz nie wiedzieć który ukazało się prawdziwe, antychrześcijańskie oblicze socjalizmu! Katolikom zaś Austrji dał ksiądz Seipel hasło, którego realizacja jest może daleka, ale pewna! **W. Z.**

Śmierć Jodki Narkiewicza.

W Warszawie zmarł b. poseł polski w Konstantynopolu i Rydze, Dr Witold Jodko-Narkiewicz. Zmarły pochodził z zamożnej rodziny ziemiańskiej na Litwie. Przed wojną brał wraz z J. Piłsudskim żywy udział w konspiracyjnych pracach P. P. S. w Królestwie Polskiem. Należał nawet do Komitetu Centralnego P. P. S. W czasie wojny był jednym z dyplomatów i propagandystów orjentacji centralnej. Jako poseł w Rydze pracował dla zbliżenia polsko-łotewskiego. Przed rokiem ustąpił ze służby czynnej. Warto podnieść, że ś. p. Jodko ziemianin i zarazem ideowiec-socjalista, wydał na akcję P. P. S. wielką część swego majątku.

Św. Franciszek z Assyżu jako źródło natchnienia artystycznego.

(Streszczenie odczytu w Bazylice OO. Franciszkanów w Krakowie).

Postać Świętego Serafickiego jest syntezą epoki, a opromieniona aureolą zaziemską, przyświeca jak gwiazda twórczości wielkich poetów i malarzy. Z niej czerpią oni swe natchnienie, dla jej upamiętnienia składają w dani swe umiejętności artystyczne: oto Cimabue pierwszy zdobi freskami katedrę, wzniesioną jako grobowiec dla drogich szczątków Poverella; za nim Giotto, duchem ideałów assyżkich przejęty, da żywotni wyraz ich symbolizmowi i zaklnie je w realne kształty alegorycznych postaci. I oto widzimy na ich czele uwielbianą przez Świętego panią — ubóstwo, oblubienicę symboliczną, z którą zaślubiny mają nam uplastycznić podstawowy rys jego Zakonu; a dalej jej siostrzyce: pobożność, posłuszeństwo i miłość, nabierają również konkretnych kształtów i w barwny sposób unaocznione świadczą o żywej prawdzie ideologji z kościółka św. Damiana. Zachwyt i uwielbienie dla Świętego, wzruszenie dla jego cierpień, subtelna tkliwość duszy dla jego poezji czynu, której sam był żywem wcieleniem, kierują delikatnemi pociągnięciami pędzla Giottowskiego, cyzelują rysunkowo jego uduchowione postacie, wyciskają na nich stygmat hieratycznego dostojeństwa i anielskiej prostoty. Taż sama naiwność, z jaką Święty Franciszek głosił wielkie prawdy, taż dziecięca bezpośredniość w obcowaniu z Bogiem, taż niezgłębiona ufność wiary katolickiej bije z fresków Giottowskich, a jeśli forma jest jedynie warunkowem uzewnętrznieniem ducha ją tworzącego, to należy do współautorstwa Giottowskiej pracy dopuścić i anielskiego poetę z nad Arno. Jego to bowiem ducha istota ukształtowała w mistycznej odmienności wzlotów i dziecięcej wrażliwości odczuwania styl florentyńskiej szkoły XIV wieku, a z kościoła w Assyżu stworzyła święte mauzoleum narodowej włoskiej sztuki.

Gdy francuski gotyk z ostrołukiem i z linezyjną ornamentacją kamiennych fijali i żabek z uprzywilejowaniem pionu jako dominującego czynnika architektury, zagarniał kraje zachodu Europy, to Włochy wyzwoliły się z pod jego wpływu i stworzyły własny styl łącznikowy między romańskim a renesansowym, który połączywszy tylko pojedyncze elementy z północy, dał nową gałąź rodzimej, oryginalnej, italskiej architektury. Zasługę tę zaś wyłącznie należy przypisać zakonom żebraczym, które rozwinęły się niesłychanie szybko w XIII wieku.

Dość przypomnieć, że już w lat 10 od rozpoczęcia swej działalności liczył święty Franciszek na pierwszej kapitule 5000 braci. O ile jednak działalność jego zakonu żebraczego obliczona była na masy, na szybkie rozprzestrzenienie się wśród wszystkich warstw ludności, o tyle i każde nowe osiedle, wyrastające z nieoczekiwaną wprost szybkością, musiało prosto a dogodnie budować swój Dom Boży, którego wykończenie nie ciągnęłoby się wiekami, jak to było udziałem wielkich katedr gotyckich, lecz stosowało poszczególne elementy, jak kapitele, łuki arkadowe, kształt okien, do formy starochrześcijańskiej bazyliki o płaskim stropie z układanych poprzecznie beli, z jedno lub trzynawową jasną halą, prostokątnem w miejsce absydowego obcięciem chóru, jednem słowem ten Dom Boży miał przedewszystkiem praktyczne względy szybkiego budowania na oku, a kształt wybierał jak najdogodniejszy dla wielkich zebrań.

Dr Melanja Grafczyńska.

Socjalistyczne metody wyborcze.

(Echa wyborów do Kasy chorych w Tarnowie).

Onegdaj miał minąć termin wniesienia rekursu przeciwko rozporządzeniu ministerjalnemu, unieważniającemu — na skutek żądania Chrześcijańskiego Komitetu wyborczego — wybory do Rady Kasy chorych w Tarnowie. Zamiast tegoż rekursu we wczorajszym „Naprzodzie“ pojawiła się korespondencja z Tarnowa, donosząca, że wybory unieważniono „dla błahych powodów“ i „za karę (!) że robotnicy tutejsi grupują się w P. P. S., a nie koło ks. Paryły i ks. Rzepki“ — ani słowa o jakiejkolwiek nadziei odwołania unieważnienia wyborów. Z tego samego widać, że powody, któremi kierowało się Ministerstwo i Urząd Ubezpieczeń nie były „błahe“, skoro mimo silnych wpływów politycznych, gróźb i drwin, nie udało się tutejszemu czerwonemu zarządowi Kasy usankcjonować wielkiego dzieła bezprawia, jakiem były wybory do Kasy chorych w Tarnowie. A przytem dodać musimy, że skutkiem unieważnienia wyborów przepadają socjalistycznym komisjom wyborczym grube honorarja z funduszów publicznych, jakie podobno towarzysze rozdzielili już między siebie w nagrodę za znojną pracę.

Socjaliści tarnowscy, tak blizcy centrali krakowskiej, mieli z pewnością dokładne pouczenia o sposobie przeprowadzania wyborów, dlatego „metody“ te warto poznać. Socjalistyczne hasła wyborcze to: 1) pozbawienie prawa głosowania przeciwników, lub wogóle niedopuszczenie do samych wyborów, 2) teroryzowanie wyborców, 3) niesumienne i nieprawidłowe przeprowadzenie wyborów. Przyjrzyjmy się jak w praktyce hasła te spełniono.

Ustawa przewiduje, że Zarząd Kasy winien wskazać nieformalności w złożonych listach kandydatów, a jeśli nie zostaną one poprawione w oznaczonym terminie, wówczas dopiero listy takie unieważnia się. Tymczasem socjalistyczny zarząd uważał tę drogę za zbyt długą, więc wprost zawiadomił proponentów, że listy kandydatów złożone przez nich unieważnia i zaznaczył, że w żadne dyskusje z nimi nie myśli się wdawać, lecz pozostawia im jedynie skorzystanie z prawa apelacji do Urzędu Ubezpieczeń. Było to widocznem bezprawiem, co tem jaskrawiej bije w oczy, że — jak podała oficjalna wiadomość tygodnika p. t. „Gazeta Tarnowska, pismo socjalistyczne“ — „zostały wycofane, względnie unieważnione“ cztery z ośmiu zgłoszonych list kandydatów, w tem lista „Chrześcijańskiego Zw. Rob.“. Ocalały obie listy socjalistyczne (ubezpieczonych i pracodawców), lista pracodawców Koła kupieckiego i stow. „Jad Charuzim“ i co najciekawsze „lista Nr. 8 pracodawców endecka“. Widać, że większą sympatję socjaliści czują do endecji, niż do zajmującej się obroną praw ludu pracującego Chrześć. Demokracji. Machinacje te jednak zawiodły, gdyż pełnomocnik chrześcijańskiej listy, ks. Gieszczykiewicz odniósł się natychmiast do Urzędu Ubezpieczeń i uzyskał cofnięcie bezprawnej decyzji zarządu Kasy.

Skoro już nie udało się udaremnić wyborów, socjalistyczny zarząd Kasy postanowił ubezwładnić przeciwnika przez pozbawienie go prawa głosowania. W tym celu w ostatni dzień (i to w dodatku nie we wszystkich miejscowościach(ogłoszono obwieszczenie o wyborach i wyłożeniu spisu wyborców do reklamacji. Wybrano na to 10 dni, na które przypadały trzy święta. Ale tego nie było dosyć socjalistom, więc posunęli się do fałszerstw. I tak mimo pisemnej odpowiedzi dawanych reklamującym się wyborcom, donoszących, że nazwiska ich wciągnięto do spisu wyborców, żądań tych nie spełniano. Nadto listy wyłożone w czasie reklamacyjnym nie były identyczne z listami przedłożonemi Komisjom wyborczym, skutkiem tego szereg wyborców, którzy nie reklamowali się, gdyż nazwiska ich były zamieszczone w spisach wyborców wyłożonych w czasie reklamacyjnym nie mógł spełnić prawa głosowania, gdyż w dniu wyborów, mimo skrupulatnych poszukiwań. Komisje wyborcze, nie mogły odszukać ich nazwisk. Było to widocznem fałszerstwem! (Zaznaczamy, że fakta powyższe zostały protokolarnie wobec świadków stwierdzone).

Obszernie możnaby pisać o terorze, jaki wykonali socjaliści na wyborcach w dniu głosowania. Pomijamy wiele rzeczy, jak sam stronniczy skład Komisyj wyborczych, a podamy parę charakterystycznych szczegółów. Np. wyborczyni. nazwiskiem Ostówna nie mogła oddać głosu, gdyż nazwiska jej Komisja wyborcza nie mogła odnaleźć w spisie wyborców. Sprytna wyborczyni oświadczyła jednemu z panów socjalistów, że będzie głosować na listę socjalistyczną; w tej chwili znalazło się jej nazwisko, jednak niby odmienne, a mianowicie „Ost“ — Ostównej zaś Komisja wyborcza nie mogła odnaleźć.

— A od czegóż mężowie zaufania przy Komisjach wyborczych? — powie czytelnik.

— Tak, w wielu komisjach robiono trudności mężom zaufania przy objęciu urzędowania, odmawiano im prawa zgłaszania swych protestów do protokołu, a nawet doszło do tego, że mimo wylegitymowania się upoważnieniem pełnomocnika listy i wykazaniem członkostwa Kasy, nie dopuszczono ich do urzędowania. A łatwo sobie wyobrazić, jak wówczas urzędowanie takich komisyj przedstawiało się! Nie będziemy rozwodzić się nad napaściami na poszczególnych wyborców, a zwłaszcza komitetowych. Jedynie podamy, iż leaderzy tutejszego socjalizmu nie wstydzili się policzkować dziewczęta — miejscowe wyborczynie — widać, że chcieli dowieść, iż całkowicie zerwali ze średniowieczem i z rycerskością, czasom tym właściwą.

Wybory przeprowadzono nieprawidłowo. Począwszy od nieprawidłowego ogłoszenia wyborów, wybrania na członków komisyj wyborczych ludzi nie będących wogóle członkami Kasy — a skończywszy na nieformalnem urzędowaniu Głównej Komisji wyborczej, obliczającej głosy, popełniono wiele nieformalności, które widać nie były tak „błahe“, że mimo silnych wpływów i gróźb, jakiemi posługiwali się socjaliści we Lwowie i w Warszawie, wybory te unieważniono.

Chrześcijański Komitet wyborczy stał na stanowisku apartyjnem, broniąc jedynie zasady, że Kasy chorych winny wyłącznie zajmować się chorymi. a nie stać na usługach tej lub owej partji politycznej i opłacać jej agitatorów. Powodując się tą zasadą, Komitet Chrześcijański przy tak żmudnej i zawiłej akcji, wymagającej parokrotnego odnoszenia się do Urzędu Ubezpieczeń, nie użył żadnego wpływu politycznego. Ze strony socjalisty znej zaś poruszono wszystkie sprężyny polityczne — jednak bez skutku. Sprawiedliwości wreszcie, mimo tradycji procesu listopadowego, stało się zadość: wybory zostały unieważnione.

Wybory do Kasy chorych w Drohobyczu!

W niedzielę 19 b. m. odbyły się w zagłębiu naftowem wybory do Kasy chorych z wynikiem następującym: **lista 1 (chrześć. robotników) — głosów 1.306, mandatów 12**; nr. 2 (socjalistyczna) — głosów 3.887, mandatów 38; nar. 3 (komunistyczna) głosów 1.840. Ostatnią listę unieważniono. W grupie pracodawców lista nr. 4 (polska) — 767 głosów, mandatów 15; nr. 5 (syjonistyczna)—531 głosów, mandatów 10. Udział wyborców nie przekroczył 30 procent upoważnionych.

Powrót zwłok Sienkiewicza do Ojczyzny.

W Vevey w dniu 21 b. m. z racji uroczystości Sienkiewiczowskich wygłoszono wiele przemówień. Podajemy z nich wyjątki najcharakterystyczniejsze.

PRZEMÓWIENIE SYNDYKA MIASTA VEVEY EUGENJUSZA COURREU.

Miasto Vevey miało zaszczyt przechowywać w ciągu 8 lat zwłoki obywatela, który był budowniczym odnowionego państwa polskiego. Rozstajemy się z żalem z tym, któregośmy tu otaczali szacunkiem, a oddając hołd jego pamięci, wyrażamy tem samem cześć i Wam Panowie delegaci rządu polskiego, Wam Panowie członkowie komitetu oraz szlachetnemu narodowi polskiemu, który tyle wycierpiał i znosił mężnie najbardziej bolesne przejścia. Danem nam było spotykać Henryka Sienkiewicza tutaj w tej świątyni sztuki i literatury, dokąd przybywał on jako abonent naszej biblioteki publicznej, aby czerpać wiadomości potrzebne dla prowadzonych nieustannie studjów historycznych Sienkiewicz był dla swych współrodaków serdecznym pocieszycielem. Wzbudzając ducha narodowego swego kraju, sprawił to, że wszyscy Polacy, gdziekolwiek byli, chociażby oddzieleni lądami i morzami, zaczęli stanowić jeden akord, jednego ducha jedności i zgody patrjotycznej. Ten istotny twórca potrafił z drobnych skrawków historycznych odtworzyć cały świat. Trumna, która nas opuszcza, przebędzie Europę w drodze do ojczyzny, wreszcie wolnej i przyjęta zostanie biciem dzwonów w stolicy Polski w dniu żałoby, jednak żałoby pełnej chwały dla całego kraju zmartwychwstałego.

PRZEMÓWIENIE RADCY ZWIĄZKOWEGO MOTTY.

Danem mi było widzieć w roku 1915 Henryka Sienkiewicza przez parę chwil. Był on wówczas w towarzystwie pp. Paderewskiego, Osuchowskiego i Kowalskiego. Przybyli oni do ówczesnego prezydenta konfederacji, aby prosić o pozwolenie utworzenia międzynarodowego komitetu z siedzibą w Szwajcarji, mającego na celu niesienie pomocy ofiarom wojny w Polsce. Zdawało mi się wówczas, iż myśląca i delikatna twarz Sienkiewicza przesłaniał pewien cień. Mistrz był już wówczas niedaleki od kresu swego życia. Nie danem mu było dożyć godziny, w której Polska ukrzyżowana i pognębiona od z górą stu lat, uciskana bardziej na duchu aniżeli na ciele, miała zmartwychpowstać. Był to okres wszelkich oczekiwań, lecz zarazem wszelkich niepewności. Któż z ludzi w chwili tej potrafiłby rozedrzeć zasłonę przyszłości i przewidzieć, że cała Polska będzie oswobodzona?

Będzie to sławą Henryka Sienkiewicza, że był kolejno tym, który budzi i tym, który utrzymuje przy życiu duszę polską. Rozszarpana na części Polska wypowiedziała się przed nim przez usta trzech poetów: Mickiewicza, Słowackiego, Krasińskiego. Nie zapominam, że Cavour, główny budowniczy jedności włoskiej, porównywał Mickiewicza z czołowymi postaciami literackimi ludzkości, z Homerem, Dantem i Shakespearem. Nie można czytać, nawet w niedoskonałem tłomaczeniu monologu Konrada, skierowanego do Boga, aby nie czuć się przeniknietym jakiemś tchnieniem, w którem skupiają się wszystkie cierpienia i wszystkie trwogi Polski. Następne pokolenia polskie pod wpływem represji, jakie nastąpiły po powstaniu w r. 1863, oddały się rozpaczy. Jest to właśnie chwila, w której na horyzoncie Polski pojawił się Sienkiewicz. W sławnej swej trylogji będzie mówił o sławie i wielkości dawnej Polski. Nie wolno mi mówić o wartości literackiej Sienkiewicza, ani też charakteryzować poszczególnych jego dzieł. Aby o tem mówić, musiałbym móc rozkoszować się dziełami powieściopisarza, czytanemi w jego ojczystym języku. Dla obywateli zachodniej Europy Sienkiewicz jest przedewszystkiem autorem „Quo Vadis“. Dzieło to było tłomaczone na wszystkie języki. Gdy wybuchła wielka wojna, Sienkiewicz przybywa do Szwajcarji i obejmuje przewodnictwo komitetu na rzecz Polaków, ofiar wojny. Ostatnie jego czyny są czynami braterstwa. Cząstka duszy Sienkiewicza będzie się unosiła wśród tego krajobrazu, który niegdyś wsączał balsam kojący w skołataną duszę autora „Nowej Heloizy“, uspokajał burzę serca śpiewaka „Więznia Chillonu“ i złocił promieniami słońca tułaczą wędrówkę i melancholijne strofy Shelley'a. Ten pejsaż użyczył obecnie swych łagodnych ram ostatnim rozważaniom i najwyższym nadziejom wygnańca polskiego. Młodzieży szkolna, która uczestniczysz w tej uroczystości, tak wzruszającej swą prostotą, ty zachowasz w swej pamięci wspomnienie tego pożegnania i tej gloryfikacji.

Gmina w Vevey postanawiając wmurować tę pamiątkową tablicę, była wyrazicielką myśli całej Szwajcarji.

W Lozannie, Fryburgu i Bernie.

Wagon wiozący zwłoki Henryka Sienkiewicza powitany został o godz. 7.40 na dworcu w Lozannie przez p. Radwana, występującego w imieniu utworzonego tam komitetu. O godz. 9.50 wagon przybył do Fryburga witany przez wszystkie korporacje studenckie z barwami korporacji. Przemawiał rektor uniwersytetu O godz 10.20 odbyła się manifestacja powitalna w Bernie urządzona przez kolonję polską. Poseł Modzelewski odprowadził zwłoki Sienkiewicza do Zurychu.

Uroczystości w Zurychu.

W oczekiwaniu pociągu zebrali się na dworcu w Zurychu członkowie kolonji polskiej z konsulem Czaplickim na czele, przedstawiciele władz rządowych i wiele wybitnych osobistości. W imieniu kolonji polskiej inżynier Lipiński powitał zaproszonych gości, poczem profesor Ernatinger wygłosił krótkie przemówienie na cześć wielkiego męża, którego zwłoki powracają na zawsze do kraju, dzięki miłości i przywiązaniu rodaków. O godz. 11.10 przybył na stację zwyczajny pociąg wraz z furgonem oddanym do dyspozycji przez austrjacki zarząd kolei żelaznych, mieszczącym trumnę Sienkiewicza, przykrytą sztandarem narodowym i licznymi wieńcami. Zwłokom towarzyszy delegacja złożona z pp. Pawlikiewicza przedstawiciela prezydjum Rady ministrów, Ignacego Balińskiego prezydenta miasta Warszawy, Libickiego prezesa komitetu przewiezienia zwłok, oraz Czempińskiego reprezentanta Tow. literatów i dziennikarzy polskich. P. Modzelewski zabrał pierwszy głos, dziękując w języku niemieckim ludności Szwajcarji za gościnę udzieloną Sienkiewiczowi, oraz składając podziękowanie wszystkim władzom za udział w uroczystości. Z kolei wygłosili krótkie przemówienia p. Pawlikiewicz, Libicki oraz inż. Baettike w imieniu szwajcarskiego Towarzystwa przyjaciół literatury. Nakoniec przedstawiciele kolonji polskiej w Zurychu, Stowarzyszenia polskiego, Towarzystwa literatów szwajcarskich oraz Towarzystwa literackiego w Zurychu złożyli wieńce na trumnie.

Przygotowania w Warszawie.

Dowiadujemy się, że Dyrekcja kolejowa w Warszawie przygotowuje wspaniałą dekorację dworca głównego, a w szczególności dworca przyjazdowego, na powitanie zwłok Henryka Sienkiewicza. Dworzec przyjazdowy zamieniony będzie na kaplicę, skąd trumna zostanie wyniesiona. W związku z tem przyjazdowy ruch publiczności od czwartku na dworcu przyjazdowym skierowany będzie przez inne wyjście.

Z kancelarji cywilnej pana Prezydenta Rzeczypospolitej otrzymał Komitet Sienkiewiczowski wiadomość, że pan Prezydent weźmie udział w kondukcie przewiezienia zwłok ś. p. Henryka Sienkiewicza oraz przemówi pod pomnikiem Mickiewicza.

Obchód w Czechosłowacji.

Z Pardubic donoszą, że z okazji przewiezienia zwłok Henryka Sienkiewicza przez ziemię czechosłowacką odbędzie się tam specjalnie uroczysty obchód ku czci wielkiego pisarza polskiego. Również w innych miastach prowincjonalnych oddany będzie hołd Sienkiewiczowi.

HOŁD POLONJI LONDYŃSKIEJ.

Wczoraj odbył się w Londynie wielki wiec polski, zwołany przez Towarzystwo polskie, w którym wzięli udział członkowie poselstwa i konsulatu polskiego. Uchwalono następującą rezolucję: „Kolonja polska w Londynie zebrana na wiecu dla uczczenia pamięci Henryka Sienkiewicza, łączy się z narodem w hołdzie dla nieśmiertelnych zasług wielkiego syna Polski, składanym nad jego trumną wracającą do ojczystej ziemi". Po wiecu otwarto składkę, której dochód przekazany będzie komitetowi przewiezienia zwłok Sienkiewicza.

Redukcja dni świątecznych.

Jak już donosiliśmy, Rada ministrów uchwaliła redukcję dni świątecznych w roku. Odnośne rozporządzenie ma być wydane już w dniach najbliższych. W uzupełnieniu podajemy następujące szczegóły:

Według projektu, w zakładach pracy, z wyjątkiem (w których pracownicy w większości należą do jednego nie rzymsko-katolickiego wyznania), dni świąteczne: Trzech Króli, Wniebowstąpienie Pańskie, św. Piotra i Pawła, Wniebowstąpienie N. M. P. Wszystkich Świętych, Niepokalane Poczęcie N. M. P. — mogą być zastąpione przez niemniejszą liczbę dni świątecznych uznanych przez większości pracowników za obowiązujące.

Projekt rozporządzenia dotyczy również pracy w dni świąteczne w rolnictwie, leśnictwie i ogrodnictwie; moc obowiązującą rozporządzenie to ma otrzymać z dniem 1 stycznia 1925 r.

Z Polski i ze świata.

Nowy kościół we Lwowie.

W niedzielę 12 b. m. odbyła się na Zniesieniu we Lwowie uroczystość poświęcenia kościoła rz.-katolickiego. Aktu poświęcenia dokonał ks. arcybiskup Twardowski w obecności licznego duchowieństwa, reprezentantów władz i tłumu wiernych. Ta nowa placówka ma wielkie znaczenie dla mieszkańców jednej z najdalszych dzielnic Lwowa.

Pomnik dla ks. kard. Ledóchowskiego.

W Ostrowie, gdzie w czasie walki kulturalnej ks. kard. Mieczysław Ledóchowski przez dwa lata cierpiał w więzieniu, ma powstać jego pomnik. W sprawie budowy pomnika bawił w Ostrowie artysta-rzeźbiarz p. Marcinkowski z Poznania i dokonał pomiarów. Pomnik ks. kard. Ledóchowskiego stanie przed kościołem.

Stan zdrowia Kasprowicza.

Dzienniki lwowskie donoszą, że Jan Kasprowicz, który zaniemógł był ciężko w Poroninie koło Zakopanego, gdzie od paru miesięcy stale przebywał, przewieziony został do Lwowa, gdzie pozostaje pod opieką rodziny i lekarzy-profesorów. U chorego pojawić się miały objawy cukrzycy. Jest jednak nadzieja, że w niedługim czasie znakomity poeta powróci zupełnie do zdrowia.

ZBIERANIE FANTÓW PRZEZ TELEFON. Komisja propagandy Tygodnia akademickiego w Warszawie wpadła na oryginalny pomysł zbierania fantów przez telefon. W pierwszym dniu tej zbiórki 610 domów zobowiązało się przygotować fanty na czas oznaczony.

POLSKIE TOWARZYSTWO MUZYKI WSPÓŁCZESNEJ powstało w Warszawie. Celem tego Towarzystwa, będącego polską sekcją międzynarodowego Towarzystwa muzyki współczesnej, jest wspieranie muzyki polskiej tak w kraju, jak i na terenie międzynarodowym.

GROBOWIEC EPOKI BRONZOWEJ. Jak donoszą z Gdańska, przy robotach ziemnych w pobliżu dworca kolejowego w Pruszcu (Preuss) znaleziono grobowiec z epoki bronzowej. W grobowcu był szkielet mężczyzny, przy którym znaleziono ostrze bronzowe. Grobowiec został rozkopany, zanim zdążył przybyć kustosz muzeum. Wobec tego nie można było ustalić formy grobowca, jak również innych szczegółów.

ZAKŁADY SIEROCE ZGROMADZENIA ŚW. MICHAŁA. Z Miejsca Piastowego, siedziby nadzwyczaj pożytecznego Zgromadzenia zakonnego św. Michała Arch., piszą nam: W dniu 29 września przybył do Miejsca Piastowego ks. Arcyb. lwowski Dr B. Twardowski, celem udzielenia święceń kapłańskich dwom diakonom Zgromadzenia: ks. Andreasikowi i ks. Kotowi. W przeddzień uroczystości przywitano dostojnego gościa u bramy triumfalnej wśród licznie zgromadzonego ludu i wprowadzono do kościoła parafjalnego. W kościele ks. A Sobczak, generał Zgromadzenia, a zarazem proboszcz parafji, serdecznem przemówieniem powitał ks. Arcybiskupa. Następnego dnia odbyły się ceremonje święceń kapłańskich przy licznym udziale duchowieństwa i ludu nawet z dalekich okolic. Podniosłe kazanie z okazji święceń kapłańskich i uroczystości Patrona Zgromadzenia, wygłosił ks. A. Dunajecki, proboszcz z Brzezia (diecezja tarnowska). Po południu przyglądał się ks. Arcybiskup ćwiczeniom gimnastycznym wychowanków i zwiedzał warsztaty i całe wewnętrzne urządzenie zakładu, podziwiając pracę wychowawczą, prowadzoną wszechstronnie z uwzględnieniem wszelkich wymagań najnowszych systemów wychowawczych i postępu czasu. Nawiasem podajemy, że około 300 opuszczonych sierót korzysta z dobrodziejstw zakładu, pobiera wykształcenie umysłowe i praktyczne, ucząc się różnych rzemiosł, jak: stolarstwa, ślusarstwa, drukarstwa, młynarstwa, introligatorstwa, krawiectwa, szewstwa i t. p. W innym zakładzie tegoż Zgromadzenia w Pawlikowicach pod Wieliczką odbyła się inna podniosła uroczystość: siedmiu nowicjuszy złożyło śluby zakonne, powiększając w ten sposób liczbę opiekunów i wychowawców młodzieży.

DWA WYROKI ŚMIERCI wydane zostały w tych dniach we Lwowie: jeden na niejakiego Jacka Gierusa, który zamordował swojego brata, a drugi na robotnika Matwija Bojkę, który zamordował swoją żonę.

KONKURS NA ROZPRAWĘ NAUKOWĄ. Międzynarodowe Biuro Pracy rozpisało swego czasu konkurs na dwie rozprawy o Międzynarodowej Organizacji Pracy przy Lidze Narodów. Pierwsza z tych rozpraw miała być utrzymana w tonie popularnym i konkurs ten zostanie rozstrzygnięty w najbliższej przyszłości. Druga rozprawa ma nosić charakter naukowy i termin do składania prac miał upłynąć 31 października r. b. Aby umożliwić wielkiej ilości osób wzięcie udziału w tym konkursie, Międzynarodowe Biuro Pracy przedłuża termin o trzy miesiące, to znaczy do 31 stycznia 1925 r. W celu otrzymania bliższych wyjaśnień, należy się zwracać do Oddziału korespondencyjnego Międzynarodowego Biura Pracy w Warszawie, pl. Moniuszki 2 m. 6, tel. 29—31.

RZĄD SOWIECKI W WALCE Z KLASZTORAMI. Władze sowieckie, przeprowadzając śledztwo w Gruzji, zarekwirowały klasztor żeński Oczeniczyn, zamieniając go na lecznicę dla ludności. Podobne rozporządzenie wydane będzie także dla wszystkich innych klasztorów w Gruzji.

TRAGICZNA ŚMIERĆ WŁOSKIEGO LOTNIKA. W wypadku automobilowym zginął w Rzymie tragiczną śmiercią lotnik włoski, Ancilotto, odznaczony za waleczność złotym medalem, znany w Warszawie z raidu Rzym-Warszawa.

Z życia młodzieży.

Inauguracyjne zebranie „Odrodzenia".

W ub. sobotę urządziło Stowarzyszenie Młodzieży Akademickiej „Odrodzenie" w Krakowie zebranie inauguracyjne, na którem p. Wł. Lewandowicz, prezes komitetu wykonawczego „Odrodzenia" i redaktor „Prądu" licznie zebranym członkom i przyjaciołom stowarzyszenia, szczelnie wypełniającym salę 35 Colleg. Novum, przedstawił „zasadnicze idee pracy „Odrodzenia".

Wyraziwszy przekonanie, że w Krakowie po 6 listopada potrzeba pracy społecznej jest wszędzie odczuwana i rozumiana, rozpoczął referent charakterystykę społecznej ideologji „Odrodzenia"; wyrosła ona z programu chrześcijańsko-społecznego. Źródłem jej jest Kościół, gdyż dla katolika akcja społeczna jest obowiązkiem; nie wolno zasklepiać się, myśleć tylko o zbawieniu własnem. Niestety wśród katolików, i to nietylko w Polsce, jest dużo indywidualistów; często myśli się tylko o wychowaniu elity, zapominając o organizowaniu mas. Z tego powodu ponosi klęski na polu politycznem katolicyzm francuski. Zadaniem „Odrodzenia" jest nietylko praca intelektualna i wychowawcza, lecz również szeroka akcja organizacyjna i praca społeczna. Terenem jej jest przedewszystkiem uniwersytet, a więc akademickie stowarzyszenia samopomocowe, naukowe i t. p. Ogromne znaczenie posiada również praca społeczna wśród młodzieży pozaszkolnej, w stowarzyszeniach robotniczych i t. p. Członkowie „Odrodzenia" muszą znać i rozumieć współczesne zagadnienia społeczne, muszą pamiętać, że przy ich rozwiązywaniu kardynalną zasadą jest sprawiedliwość chrześcijańska. „Odrodzenie" jest stowarzyszeniem wybitnie narodowem; rozwijając żywą działalność w tej dziedzinie, uniemożliwia rozwój nacjonalizmu ateistycznego na terenie akademickim. Niedawny kongres Międzynarodowej Konfederacji Studentów, której prezesem jest obecnie dobry Polak i katolik, dowodzi, że „Odrodzenie" nie zapomina o obronie swych haseł również na terenie międzynarodowym. Wskazaniem na ciągły rozwój „Odrodzenia", wyrażeniem wiary w zwycięstwo jego idei, zamknął p. Lewandowicz swój referat, nagrodzony rzęsistymi oklaskami.

W dyskusji zabrali głos, składając życzenia owocnej pracy w bieżącym roku, prof. Brzeziński, ks. Kasprzyk, sen. Adelman, p. Front i p. Bielecki, przedstawiciel młodzieży wszechpolskiej, który omawiał program narodowy „Odrodzenia", zdaniem jego sformułowany niedość jasno i, zwłaszcza dawniej, niedość stanowczo. Zarzuty te wywołały dłuższą dyskusję, w której zabierali głos pp. Górski, Czapliński i prof. Jelonek, a którą zamknął referent, p. Lewandowicz, wyjaśniając stosunek „Odrodzenia" do idei narodowej i wykazując błędy i braki nacjonalizmu liberalnego.

Wojna powietrzna.

Nie będą dłużej zgięci dźwigać
ciężkich tornistrów i mauzerów —
wyfruną pieszcząc srebrną śmigę:
straszliwe ptaki — ptaki żeru!

Furkocącego pełni słońca
zapragną srebrnych chłodnych gwiazd,
gdy ziemię czarną i gorącą
jak głaz przytłoczy ciężki gaz.

Nad ranem ludzie wyjdą z mieszkań,
więźniowie wolni wyjdą z wież,
zemsta rozpali się niebieska
i zakrólują czarna rzeź.

Panowie — bladzi — obłąkani,
panny różowe, mgliste jak sny —
usłyszą nagle nad głowami
przerażający łoskot śmig.

Rozżagwi się płomienny sąd,
kiedy pod JEGO mściwą stopą
padniesz oblana czarną krwią
o Matko Europo!

Gdy triumfalne i wrzaskliwe
trąby zahuczą z miejskich wież,
rozwinie skrzydła przeraźliwe
Apokalipsy zwierz.

MIECZYSŁAW AGATSTEIN.

Kronika krakowska.

Statystyka szkolnictwa średniego i powszechnego.

Kuratorjum krakowskiego okręgu szkolnego otrzymało ze wszystkich zakładów szkolnych dane statystyczne co do frekwencji uczniów w bieżącym roku szkolnym. Biuro statystycznie pod kierownictwem Dr Zazuli, wygotowało obszerny wykaz, który wysłało do Ministerstwo oświaty. **Liczba** uczniów w 10-ciu państwowych zakładach średnich wynosi **5.469, z tego 4.463 chłopców i 1.106 dziewcząt**. Według wyznań: **rzym.-kat. 3.689, mojż.** 733 (około 17%), gr.-kat. 23, ewang. 18; dziewcząt wyznania rzym.-kat. 933, mojż. 64 (niespełna 6%), gr.-kat. 4, ewang. 5. **Do prywatnych szkół średnich** w Krakowie (4 męskie, 4 żeńskie i 1 koedukacyjne hebrajskie bez praw publ.) uczęszcza **442 chłopców i 1.043 dziewcząt**. Chłopców wyznania rzym.-kat. jest 292, **mojż. 150 (34%)**, dziewcząt **rzym.-kat 610, mojż. 427 (około 60%)**, orm. 1, prawosł. 1, ewang. 3.

Liczba dzieci zapisanych w bieżącym roku szkolnym do **powszechnych szkół publicznych** w Krakowie wynosi **18.542**, z tego **8.751 chłopców** prawosł. 1, bezwyzn. 1; dziewcząt **rzym.-kat.** 7.009, mojżeszowego 1.717, ewang. 15, gr.-kat. 8, prawosł. 1, bezwyzn. 1, dziewcząt rzym.-kat. 6.998, mojż. 2.781, ewang. 8, gr.-kat. 4. W prywatnych szkołach powszechnych jest łącznie 789 dzieci.

Gdzie leży źródło zamieszania w handlu spożywczym?

Jak wiadomo, województwo krakowskie ograniczyło w ostatnim czasie bardzo znacznie kompetencje miejskiej Komisji cennikowej, powierzając jej wyłącznie badanie kalkulacji cen mąki i żywego towaru i przedstawianie odnośnych wniosków województwu. Jakiż jest efekt tego zarządzenia? Kmisja cennikowa, dysponując notowaniami urzędu targowego i giełdy, ustala ceny pieczywa odpowiadające ściślej kalkulacji, opinję swoją wysyła do wydziału przemysłowego województwa, który jednak nie kwapi się z rychłem uregulowaniem cenników i — jak to obecnie ma miejsce — **taryfę na pieczywo trzyma u siebie już od 11 dni bez załatwienia!** Tymczasem piekarze, nie mogąc z powodu wzrostu cen mąki utrzymać się w ramach urzędowych cenników, pobierają bądźto bez porównania wyższe ceny, bądźteż wypiekają pieczywo z jak najgorszych gatunków mąki lub wogóle wstrzymują się od wypieku. Stworzyło to niesłychane zamieszanie w handlu pieczywem, na czem **wychodzi najgorzej ludność i autorytet władzy.** Tensam proceder przetrzymywania cenników uprawia województwo w stosunku do masarzy i rzeźników. Ci jednak, mając urzędownie potwierdzone kwitarjusze na każdy zakupiony towar, oświadczyli wręcz na komisji, że z powodu **nieopatrznej taktyki województwa** nie są w możności przestrzegania taryfy i będą sprzedawać towar po cenach wynikających z uczciwej kalkulacji kupieckiej.

Przywileje żydowskich przedsiębiorców w magistracie krakowskim.

Przemysłowcy i kupcy żydzi cieszą się stale w magistracie krakowskim wyjątkowymi przywilejami, **któreby z pewnością w żadnym wypadku nie** były uwzględnione w odniesieniu do przedsiębiorców ze sfer chrześcijańskich. Że specjalne względy mają w magistracie żydzi, to zasługę w tem ponoszą wiceprez. m. **Sare, pełniący referat zakładów przemysłowych, oraz p. Reiner, również żyd, naczelnik wydziału ekonomicznego magistratu.** Niedawno pisaliśmy o osobliwem wyróżnieniu p. Reinera, gdy szło o udzielenie mu zapomogi, a nadto wyjątkowo wysokiej zaliczki na podróż do Włoch, gdy obecnie przychodzi nam zanotować jeszcze jaskrawszy przykład uprzywilejowania żydów. Rzecz znamienna, że wchodzi tu w grę kapitalista, wielki przemysłowiec krakowski, żyd Ferber, adwokat, właściciel dużego młyna elektrycznego w Ludwinowie. Otóż p. Ferber, korzystając z uprzejmości p. Sarego, **nie płaci zgoła nic za prąd elektryczny w swojem przedsiębiorstwie, a nadsyłane mu dla upozorowania od długich miesięcy (podobno od 3 lat) nakazy płatnicze dotąd nie zostały zrealizowane.** Zaznaczyć należy, że i w innych wypadkach żydzi mają w magistracie wyjątkowe „fory“. Większość robót miejskich, czy to w przedsiębiorstwach budowlanych, czy ogrodnictwie, czyteż w dostawach dla gminy, otrzymują stale żydzi, którzy też czerpią od miasta olbrzymie zyski.

Akta procesu listopadowego odeszły do Warszawy.

Jak się dowiadujemy, sąd okr. karny w Krakowie wysłał w ostatnim czasie do Warszawy akta z procesu o zbrodnię listopadową wraz z wywodem nieważności prokuratora co do wyroku uwalniającego, oraz przeciw-wywodami poszczególnych oskarżonych. Wszystkie akta obejmują ogółem **kilkaset stron arkuszowych pisma maszynowego** i zawierają szczegółowe dowody na motywy nieważności prokuratorji. Decyzja sądu **najwyższego** w sprawie sprzeciwu oskarżyciela **publicznego** w procesie listopadowym zapadnie najprawdopodobniej **w najbliższym miesiącu. Jak słychać, akta sprawy będą przedmiotem specjalnie zwiększonego kollegjum sędziowskiego Najwyższego Trybunału.**

Wyjaśnienie Ministerstwa w sprawie ograniczeń zapisów na wydziałach prawnych.

W sprawie ograniczenia zapisów na wydziałach prawnych Uniwersytetów, ministerstwo wyznań religijnych i oświecenia publicznego zawiadamia, że na wniosek wydziału prawnego jednego z Uniwersytetów zgodziło się na to, aby przy ograniczeniu liczby kandydatów **pierwszeństwo było dawane studentom najlepiej przygotowanym do studjów prawniczych, n. p. posiadającym maturę humanistyczną.** Bezpodstawne są zatem wszelkie wzmianki o rzekomym okólniku zabraniającym przyjmowania na wydziały prawne kandydatów posiadających świadectwa dojrzałości zakładów matematyczno-przyrodniczych.

Kraków, 23 października.

ODJAZD MIN. KIEDRONIA Z KRAKOWA. Minister Kiedroń opuścił Kraków w nocy z wtorku na środę, udając się do Warszawy. Ministra żegnali na dworcu kolei wojewoda krakowski, prezes dyr. kolei Prachtel, prezes Wyższego Urzędu górniczego Meyer, naczelnik Okr. Urzędu górn. Negrusz, naczelnicy Wydziałów Województwa Nowicki i Krupiński, starosta krakowski Dr. Bal, tyr. policji Dr. Styczeń, oraz sekretarz wojewody Stańkowski.

TYDZIEŃ AKADEMIKA. Na posiedzeniu Sekcji organizacyjnej „Tygodnia akademickiego“ w dniu 17 b. m. ułożono program „Tygodnia“. Do wykonania programu ukonstytuowały się następujące podsekcje: 1) Kościelna ks. prof. Michalski, 2) akademji prof. Marjan Szyjkowski, 3) teatralna prof. Kostanecka, prof. Zollowa, prof. Jachimecki, 4) odczytowa p. Piotrowicz Karol, 5) sportowa Akadem. Związek sportowy, 6) koncertowo-festiwalowa prof. Kumaniecka, 7) dancingowa pułk. Zakrzewska, prof. Estreicherowa, prof. Kumaniecka, 8) rautowa prof. Stan. Estreicherowa, rektorowa Studniarska, prof. Sawicka, Piotrowiczowa, Chromińska i Kotowa.

WIEC OGÓLNY STUDENTÓW WYDZIAŁU FILOZOFICZNEGO. Dziś, t. j. we czwartek 23 b. m. odbędzie się w sali Kopernika o godz. 8-mej wieczorem wiec ogólny studentów wydziału filozoficznego U. J. w sprawie przebiegu studjów filozoficznych. Na porządku dziennym doktoraty i magisterjaty. Wiec zwołuje Komitet wykonawczy.

ZMIANY W SZKOLNICTWIE POWSZECHNEM. Inspektor szkolny dla powiatu krakowskiego, p. Lorenz, został przeniesiony do nowo utworzonego powiatu makowskieg. Inspektorem na cały powiat krakowski (rozszerzony pow. podgórski, obejmuje inspektor z Podgórza, p. Wojnarowski.

ODCZYTY KS. F. MACHAYA O FRANCJI. Znany działacz spisko-orawski, ks. Ferdynand Machay, powróciwszy po 2-letnim pobycie we Francji do kraju, wygłosi w czwartek i piątek dn. 23 i 24 b. m. w sali Kopernika Uniw. Jagiel. o godz. 7 wieczorem dwa odczyty. W pierwszym zapozna słuchaczy z życiem kilkutysięcznej rzeszy wychodźctwa polskiego we Francji, wśród którego pełnił czynności duszpasterskie. Drugi odczyt poświęci ks. Machay swoim spostrzeżeniom nad życiem religijnem we Francji współczesnej. Dochód ze wstępów (po 2 zł. za odczyt, dla młodzieży szkolnej i akademickiej po 1 zł.) przeznaczony został na cele Tow. Kresów Południowych.

Repertuar Teatru im. J. Słowackiego.

Czwartek: „Legion“.
Piątek: O godz. 3 po poł. „Legion“ (VII przedstawienie szkolne).
Sobota: „Romans zeszytowy“ Jerzego Kaisera. (Nowość).

Repertuar Operetki.

Czwartek: „Pajacyk“.
Piątek: „Pajacyk“.
Sobota: Po południu przedstawienie popularne „Żółty kaftan“; wieczorem „Pajacyk“.

Repertuar „Bagateli“.

Czwartek: „Gdy kurtyna zapadnie“.
Piątek: „Gdy kurtyna zapadnie“.

Repertuar koncertowy.

Niedziela 26 b. m.: **I Poranek** symfoniczny; dyrygent Adam Dołżycki.
Wtorek 28 b. m.: Enrico Mainardi, czelista.

Repertuar kinoteatrów.

WANDA: „Księżniczka Olga“.
SZTUKA: „Szał filmowy“, najznakomitszą komedja „Paramount“.
PROMIEŃ: „Niewolnica miłości“.
UCIECHA: Jacke Coogan w filmie „Niech żyje król“.
ZACHĘTA: Joe Deebs „Dama zawoalowana“, dramat sensacyjny.
REDUTA: „Od mężczyzny... do mężczyzny...“. Poza tem komedja z Biscotem. Program tylko dla starszych.

Komunikaty teatrów krakowskich.

„ROMANS ZESZYTOWY“ KAISERA. W sobotę wchodzi na afisz teatru im. J. Słowackiego głośna nowość scen berlińskiej i wiedeńskiej, ostatnia sztuka Jerzego Kaisera: „Romans zeszytowy“ (Kolportage). Sztuka wkracza śmiało w dziedzinę karykatury i w takim też stylu utrzymana została zarówno w przekładzie Dr Tad. Świątka, jak w reżyserji i w nowej wystawie p. Kraczowskiego. Główne role odtwarzają pp.: Kosmowska (Ciotka Stjernenhö), Kopczewska (Karin Bratt), Solecka (Alicja), Kłońska-Sauerowa (Pani Appeblom), Jednowski (Baron Barrenkrona), Szymański (hr. James Stjernenbö), Socha (Eryk), Dobiejam (Kant Bratt), Knobelsdorf (Adia) i inni.

WIADOMOSCI GOSPODARCZE.

Obecna sytuacja gospodarcza.

Z KONFERENCJI PRASOWEJ Z P. MINISTREM PRZEMYSŁU I HANDLU.

O wytężną pracę społeczeństwa. — Konieczność kredytów zagranicznych. — Wzrost zaufania zagranicy do Polski. — Pomyślna sytuacja na G. Śląsku. — Krytyczne położenie w Zagłębiu Dąbrowskiem i małopolskiem.—Wiara w lepsze jutro.

W myśl życzeń p. ministra, odbyła się we wtorek wieczorem zapowiedziana **konferencja prasowa**, w czasie której p. minister przemysłu i handlu przedstawił swój pogląd na obecną sytuację. Nadzwyczajności nie usłyszano z ust p. ministra, na co sam zresztą przygotował przedstawicieli prasy. Wywody p. ministra, bardzo ogólne zresztą, streszczają się w trzech zasadniczych słowach: **praca i jeszcze raz praca, oszczędności i kredyty.**

Więc stwierdził p. minister, że jesteśmy o trzy czwarte biedniejsi, niż przed wojną, że mamy ogromne potrzeby, że wreszcie rządy zaborcze nie dopuściły do naszego rozwoju. W jaki więc sposób naprawić te zaniedbania? **Tylko pracą i to bardzo wydatną.** Czas już najwyższy **pozbyć się tej dziwnej psychozy, która każe lekko traktować zasadnicze problemy** naszej egzystencji gospodarczej. Trzeba, aby społeczeństwo zrozumiało, że **minęły już te czasy, kiedy bez wielkiego wysiłku** utrzymywaliśmy zdobycze socjalne i zdolność konkurencyjną. Dziś nikt za darmo nie da nam korzystnego traktatu handlowego, tylko będzie **żądał wzajemności.** Stąd traktaty nie będą mogły być dla nas zawsze bardzo korzystne. Obecny więc okres stawia nam wysokie wymagania, które streszczają się w tem jednem słowie: **pracy wytężonej na każdem polu.**

Rozwiązanie drugiego problemu, t. j. oszczędności, wyobraża sobie p. minister bardzo łatwo, bo przez proste składanie pieniędzy do banków. Dużo uwagi tej kwestji jednak nie poświęcił, gdyż wie dobrze, że odbudowa kapitału społecznego przez oszczędności **to muzyka dalszej przyszłości**, a w obecnych warunkach można myśleć o zasileniu kapitału obrotowego **tylko w drodze pożyczki zagranicznej. Sprawa nie jest jednak tak prosta, jak społeczeństwo sobie wyobraża.** Przedewszystkiem zagranica odnosi się jeszcze **z dużą rezerwą do naszej gospodarki.** Zna bowiem dobrze te niezdrowe stosunki, jakie panują u nas w dziedzinie kredytowej (wysoka stopa procentowa), stąd nie ma jeszcze zaufania do nas. Zresztą — jak zaznaczył p. minister — **warunki pożyczki zagranicznej są obecnie równie ciężkie, jak pożyczki wewnętrznej. Dlatego rząd czeka lepszych czasów, czeka na poprawę stosunków kredytowych i wtedy to będzie starał się o zawarcie pożyczki długoterminowej.** P. minister zaznaczył przytem, że jest faktem niezaprzeczonym, iż powoli zdobywamy sobie zaufanie zagranicy; dowodem tego widoczna **różnica między dawniejszemi propozycjami kredytowemi a czynionemi obecnie.** Na pociechę wspomniał minister, że niedaleka już chwila, kiedy rząd przystąpi do akcji o tak upragnioną pożyczkę. Wspomniał też p. minister o tem, że Bankowi Gospodarstwa krajowego **udało się uzyskać kredyty, aczkolwiek niezbyt wielkie, we Francji, Anglji i Holandji.**

Dzieląc się ze swemi spostrzeżeniami z objazdu po zagłębiach, **najoptymistyczniej wyraził się p. minister o położeniu przemysłu górnośląskiego.** Szczególnie cieszą ministra **rezultaty, jakie osiągnięto w hutnictwie, dzięki przedłużeniu czasu pracy do 10 godzin.** Jeszcze trzy miesiące temu — mówił p. minister — **nie wierzono w możliwość utrzymania hut**, a dziś można śmiało powiedzieć, **że kryzys jest nietylko przerwany, ale nawet huty przystąpiły powoli do powiększenia produkcji.** Stąd wniosek p. ministra, **że jakkolwiek zasadniczo należy utrzymać 8-godz. dzień pracy, jednak w ostateczności musi się od niego odstąpić, skoro taki wyjątek daje dobre rezultaty.**

Podobna rzecz się ma z przemysłem węglowym, również i w tej gałęzi przemysłu **zaznaczyło się ożywienie**, kopalnie poczynają nawet przyjmować nowe siły. Tę pewną poprawę można zanotować tylko dzięki temu, że robotnik zwiększył swą wydajność. Mimo tego optymizmu, przyznaje minister, że **sytuacja nie jest jeszcze różowa**, z szczególnemi obawami odnosi się p. minister **do wiosny przyszłego roku.**

Gorzej znacznie przedstawia się sytuacja w Zagłębiu Dąbrowskiem, huty tamtejsze są nadal zamknięte.

W ciężkiem również położeniu znajduje się kopalnictwo małopolskie. Przemysł węglowy tego zagłębia, prócz powszechnie odczuwanego kryzysu, musi walczyć z **niekorzystnymi warunkami naturalnymi produkcji.** Rząd zdaje sobie **dobrze sprawę z konieczności utrzymania kopalń małopolskich** i będzie dążył do tego przez **umiejętnie zastosowaną politykę taryfową, dostaw kolejowych i t. d., aby tylko umożliwić mu przetrwanie kryzysu.**

Wreszcie na zakończenie stwierdził p. minister, że **w swym objeździe spotkał się z dużą wiarą i nadzieją w lepsze jutro.** Wszystkie czynniki, z którymi zetknął się, akcentowały **to przeświadczenie, że jest dość siły w społeczeństwie, aby podołać trudnościom.**

Po konferencji prasowej odbył się w salach Izby handlowej i przemysłowej raut, na którym był także obecny p. minister. W miłym nastroju, który starali się dzielnie podtrzymać nader uprzejmi i gościnni gospodarze w osobach p. Prezydenta i sekretarzy Izby, zabawiali się goście do późnej nocy.

M. M.

Czy należy się pozbywać akcyj Tow. Akc. H. Cegielski.

Jako jedno z pierwszych przedsiębiorstw w kraju, przewalutowało Tow. Akc. H. Cegielski w Poznaniu swój majątek na złote polskie. Nadzwyczajne Walne Zebranie akcjonarjuszy, które się odbyło 27-go września b. r., przyjęło wnioski Zarządu i Rady Nadzorczej, aby aktywa Towarzystwa przyjąć w wysokości ca. 12,1 miljonów i pasywa w wysokości ca. 1,8 miljona zł., czysty majątek Towarzystwa na 10,3 miljonów złotych. Czysty majątek podzielono w ten sposób, że jako kapitał zakładowy oznaczono 6,6 miljonów zł. według faktycznie wpłaconej sumy przez akcjonarjuszy w złocie, a do funduszy rezerwowych przekazano dalsze 3.3 milj. zł. Wynika z tego, że Tow. Aks. H. Cegielski zdołało okres wojenny i powojenny-dewaluacyjny przetrwać szczęśliwie i zdołało akcjonarjuszom zachować ich wpłacone wartości a ponadto dorobić jeszcze znaczne rezerwy. Jako największa placówka przemysłu metalurgicznego w zachodniej Polsce, przedstawia Tow. Akc. H. Cegielski szereg osobnych fabryk, w których wytwarza się wagony, cukrownicze urządzenia, parowe kotły, lokomobile, parowe młocarnie oraz masowo maszyny i narzędzia rolnicze. Pozatem posiada wielkie odlewnie i stalownie oraz własne tartaki.

W roku ubiegłym została wybudowana olbrzymia fabryka parowozów, która po kilku latach może swoją produkcję parowozów podnieść do 150 sztuk rocznie. Fabryka ta jest na ukończeniu i pierwsze parowozy wzięto na warsztaty. Według sprawozdania Dyrekcji Towarzystwa ciężki okres przejścia na walutę złotą zaczyna mijać i już w najbliższej przyszłości powinna się znacznie ożywić produkcja w przemyśle. W samym tylko dziale maszyn rolniczych sygnalizowane przez reprezentantów firmy zapotrzebowanie na rok przyszły w maszynach rolniczych wynosi 3,3 miljona zł., zamówienia cukrownicze 1 miljon zł., obecne zamówienie na wagony 4,5 milj. zł., zamówienia na kotły 0,5 milj. zł., nie licząc innych działów Towarzystwa. Dyrekcja oblicza produkcję roku 1925 na 14—15 miljonów złotych, a gdy fabryka parowozów rozpocznie pracować normalnie, przy przeciętnej ilości 75 parowozów w roku 1927 i odpowiedniem podwyższeniu produkcji innych oddziałów, liczy się Dyrekcja z produkcją roczną 40 do 45 miljonów złotych. Sam program wskazuje na to, że mamy do czynienia z najpoważniejszem towarzystwem przemysłowem Rzeczypospolitej. Popularność Tow. H. Cegielski ilustruje najlepiej fakt, że akcje tego Towarzystwa znajdują się w ręku 19.496 akcjonarjuszy. Jako większych akcjonarjuszy w tej liczbie przyjąć można niewielką liczbę 10, średnich najwyżej 1.000, co oznacza, że dalszy kapitał akcyjny znajduje się w rękach prawie 18.400 drobnych posiadaczy. Jest to zatem najpopularniejsza i najwięcej rozpowszechniona akcja przemysłowa w Polsce. W interesie tych wszystkich drobnych akcjonarjuszy leży powyższe przedstawienie stanu rzeczy, aby mogli sobie ocenić wartość posiadanej przez nich akcji obecnie i na przyszłość. Dezorjentowany zupełnie rynek giełdowy nie pozwala absolutnie na stawianie wniosków co do wartości akcji. Tylko bilans złoty i preliminarze Towarzystwa na przyszłość mogą akcjonarjuszowi dać pogląd na wartość znajdującej się w jego ręku akcji. Ponieważ obecny kurs giełdowy nie odpowiada absolutnie faktycznej wartości akcyj, leży w interesie zwłaszcza drobnych akcjonarjuszy, aby się za bezcen tych papierów nie wyzbywali. Naszem zdaniem akcje Tow. H. Cegielski przedstawiają, choćby według bilansu, kilkakrotną wartość obecnego kursu, a pozatem są bardzo dobrą lokatą kapitału na przyszłość, gdyż według ludzkiego przewidywania papier ten powinien w przyszłości odrzucać bardzo znaczne dywidendy.

AKCJE:

Akcje bankowe:	w złotych			
	Ofiarow.	żądano	[illegible]	transak. d. 22 1[illegible]
Polski B. Przemysłowy	0·40	0·45	0·41	0.44
Bank Małopolski . .	0·35	0·40		
Ziemski Bank Kredyt.	0·10	0·15		0.13
Pow. Bank Kredytowy	0·10	0·15		0·13
Bank Komercjalny . .	0·23	0·28		
Bank Zw Sp. Zarob. .	6·75	7·25		
Tow. handlowe.				
Pol. Tow, Handlowe .	0·35	0·45	0·43	0·40
„Impex“				
„Pharma“	0·80	0·90	0·85	
„Polski Glob“	0·30	0·35		
Żegluga Polska . . .	0·15	0·20	0·17	
Tow. Przemysł.				
Zieleniewski	10·75	11.75	11·00	11·45
H. Cegielski	0·65	0·75	0·69	0·70
Parowozy	0·35	0·40		
„Automotor“				
Trzebinia żelazna . .	0·75	0·80	0·77	0·78
„Pocisk“ zak. amunicyj.	2·25	2·50		
„Górka“ cement, . .	18·00	18·50	18 20	18·25
Sierszańskie Górnicze	5·00	5·25	5·00	5·20
„Tepege“	2·75	3·25	3·15	3·20
Gazy ziemne				
Polska Nafta	0·45	0·55	0·53	0·47
„Pokucie“	0·35	0·45	0·40	0·42
„Oikos“				
„Pezet“	0·13	0·18		
„Strug“	0·75	0·85		
Syndykat Koszykarski	0·15	0·20		
„Ryngraf“				
Trzebinia tłuszcze . .	8·00	8·50		
„Teropol“				
„Krakus“. . . .	0·85	0·95	0·86	0·88
Chodorów	5·25	5·75	5·55	5·60
A. Piasecki	1·20	1·50		
Ćmielów	0·55	0 65	0·65	0·60
Elektrownia Siersza .	0·23	0·28		
S. W. Niemojowski .	0·55	0·65		0·65
P. Zakłady Garbarskie	7·75	8·25		

Z GIEŁDY. Wielka „haussa“ na rynku akcyjnym, która trwała równo tydzień, załamała się. Jeszcze we wtorek horyzont giełdowy był jasny, podobnie jak i wczoraj z początkiem zebrania. Wszystkie papiery zyskiwały na kursie, dopiero pod koniec t. zw. papiery arbitrażowe pozwoliły sobie na spadek, a to z powodu nieprzyjaznego nastroju Wiednia. Należy zaznaczyć, że na razie hasło do odwrotu dały papiery arbitrażowe, gdyż papiery notowane wyłącznie na giełdach polskich utrzymały się przy swych zwyżkowych kursach. Trzeba jednak dodać, że tę haussę spowodowały tylko i jedynie papiery arbitrażowe wskutek pomyślnej konjunktury w Wiedniu.

PAŹDZIERNIK.

Jesień blade zasmuciła drzewa,
mgła wilgotna w serce wchodzi skrycie...
Wiesz, że teraz dopiero potrzeba
zastanowić się, co to jest życie.

Gdy nam wiosna tętniła jak miłość,
gdy nam lato dojrzewało w oczach,
wszystko w sercach się naszych kwietniło —
a dziś wszystko się ziemnia i mroczy...

Przysięgałem Ci w miłosnych nocach
życia dni, co szczęściem samem drżą,
a dziś milczę jak gwiazdy w pomroce
bo wiem teraz, że życie to zgon.

WITOLD ZECHENT?R

Przegląd wydawnictw.

PRZEGLĄD POWSZECHNY, Kraków, wyd. Księży Jezuitów, ulica Kopernika 26, październik 1924 r.

Na czele numeru pomieszczono referat O. d' Herbigny na temat „Wschód prawosławny i katolicy“, wygłoszony na kongresie welehradzkim. Prezes Papieskiego Instytutu wschodniego w Rzymie O. d' H. zajął się przedewszystkiem wyjaśnieniem faktycznego stosunku obecnego Papieża do prawosławnej Rosji. Dowiadujemy się stąd, jak wytrwale i bezinteresownie opiekował się Pius XI Rosją. — jak ratował prawosławne duchowieństwo wpływając na rząd bolszewicki. — jak nawet zapalał się do myśli apostołowania wśród schizmatyków osobiście, gdy był nuncjuszem w Warszawie. — W drugim artykule omawia prof. Koneczny aktualny dziś problem kryzysu parlamentaryzmu. Wypowiada się stanowczo przeciw jakimkolwiek próbom obalenia parlamentarnego systemu rządów. Źródło zaś kryzysu, który ten system przechodzi, widzi w tem, że w dalszym ciągu jeszcze panuje centralizm; autor rzuca mimochodem następującą słuszną uwagę: „Myślałby kto może, że wraz z absolutyzmem runął centralizm, a tymczasem zaniosło się na jakąś syntezę światłego absolutyzmu z parlamentaryzmem w imię zachowania centralizacji“. — Dr J. Feldman (syn śp. Wilhelma) drukuje doskonałą w ujęciu i świetną w argumentacji rozprawę naukową o „dziejach Unji Jagiellońskiej“. Dr L. Lewandowski kończy swoje studjum o „produkcji“, oparte o zasadę liberalizmu ekonomicznego. Ks. Krzyszkowski wreszcie opowiada życie konwertyty, holenderskiego poety, Dr Fryd. van Gedema, który z utopisty komunistycznego, zwolennika okultyzmu i teozofji zmienił się w latach powojennych w żarliwego katolika. „Dziś — kończy ks. Krzyszkowski interesujące opowiadanie — cała Holandja śpiewa jego pieśni“. Nowy to triumf Kościoła, świadczący, że bogatą, wielostronną i głęboką jest religja katolicka, która dała pokój i zadowolenie gorącej duszy współczesnego poety. W „przeglądzie piśmiennictwa“ spotykamy się z dobrze znanem czytelnikom „Głosu Narodu“ piórem p. H. Zahorskiej, która na kilku stronicach miesięcznika dała obraz najnowszej polskiej twórczości powieściowej zestawiony z syntetycznych ocen pojedynczych utworów. Rubrykę „sprawozdania“ wypełnia tym razem ks. R. Moskała. Po powrocie z zagranicznej podróży dzieli się on swojemi wrażeniami i spostrzeżeniami odnośnie do Jugosławji: jego bystre i rzeczowe uwagi pomagają do zrozumienia istniejących w państwie S. H. S. religijno-politycznych sprzeczności.

MISJE KATOLICKIE, wyd. Księży Jezuitów, Kraków, Kopernika 26, październik 1924.

Redaktor „Misyj“ ks. Krzyszkowski podejmuje zasadniczy dla ruchu misyjnego u nas problem, mianowicie sprawę spopularyzowania idei misyjnej w katolickich kołach naszego społeczeństwa. Istotnie, jeśli akcja misyjna Polski ma się nareszcie rozwinąć, to już czas najwyższy, by się nią zainteresowała szeroka opinja publ., organizacje, prasa katolicka, a nie — jak dotąd — tylko dwa lub trzy pisma specjalnie misjologji poświęcone. Ks. Krzyszkowski rzuca myśl, która się śmiało może wydać tylko w Polsce, lecz zagranicą zdążyła się już ugruntować, — mianowicie projekt „misyjnego związku nauczycielstwa“. Analogiczne związki istnieją i działają w Niemczech, Francji i Holandji. Projekt godzien rozważenia i wprowadzenia w życie. P. M. Kor. opowiada w dalszym ciągu historję misyj na wyspach Salomona, ks. St. Siemieński zaś kreśli swoje pierwsze wrażenia z pobytu wśród murzynów w Rodezji, podaje interesujące sprawozdanie z nabożeństw wielkotygodniowych w miejscowości murzyńskiej Kasisi. Inny misjonarz murzyński ks. St. Drwięga pisze o stacji misyjnej w Katondve, również w Rodezji. Po pięknych opowiadaniach zeszyt kończy się kroniką, w której omówiono ostatnie wypadki z życia misyjnego. Zwraca uwagę sprawozdanie z Papieskiej akcji ratunkowej w Rosji sowieckiej. Nie trzeba przypominać, że „Misje katolickie“ zdobią doskonałe, jak zwykle, fotografje.

Ze sportu.

HASMONEA LWOWSKA po przegranym m-czu z Polonją w Warszawie, nazajutrz, t. zn. 19 b. m., pokonała Legję w stosunku 4:1. Sędzia za brutalną grę wyrzucił z boiska Steuermana (z Hasmonei).

SKANDAL KOLARSKI W WARSZAWIE. Towarzystwo cyklistyczne w Warszawie w dniu 19 b. m. urządziło wyścig kolarski na Dynasach, zapowiadając w starcie współudział sławnych mistrzów polskich: Łazarskiego (Cracovia) i Langego. Przed startem mistrzów oznajmiono zdumionej publiczności, że ulubieńcy Warszawy nie wezmą udziału w wyścigu, a mianowicie Łazarski z powodu nieprzybycia z Krakowa, zaś Lange rzekomo z powodu choroby. Zrobił się rwetes. Publiczność zażądała zwrotu pieniędzy. Nie koniec na tem. Przed trybunami zjawił się nagle sam Lange i oświadczył, że wcale nie zapisał się do biegu, a zarząd bez porozumienia się z nim umieścił jego nazwisko w programach. Publiczność swemu pupilowi zrobiła owację. Stronnicy zarządu wyścigów i rozemocjonowani stronnicy Langego stoczyli formalny bój na laski. Po tym incydencie startujący gromadnie odstąpili od wyścigów.

Mistrzostwo Finlandji w piłce nożnej zdobył klub sportowy Kamraterna, pokonawszy w ubiegłą niedzielę w Abo Helsingin Palloszra w stosunku 4:3.

Ostatnie wyniki footbalowe w Wiedniu. Simmering-Admira 3:0 (0:0. Wacker-Rapid 2:1 (2:1). Amatorzy-Hakoah 1:0 (1:0). Sportklub-Rudolfshügel 3:1 (2:1). Slovan—W. A. C. 3:2. Ostmark—Weisse Elf 4:0.

Emigracja profesjonistów. Drużyny węgierskie postradały najlepszych graczy, którzy masowo powyjeżdżali do Wiednia. Dużo pierwszorzędnych wiedeńskich footbalistów zostało zaangażowanych na wysokich warunkach do Czech. Także i w innych krajach daje się zauważyć ruch emigracyjny: Zwolensky, jeden z najlepszych pomocników Rumuuji, wstąpił ostatnio do Vienny. Jednakże w tej oryginalnej wędrówce ludów nastąpiło obecnie duże umiarkowanie, a to z tego powodu, że wiele klubów angażujących do siebie graczy, nie dotrzymało przyrzeczeń i kontraktów. Ostatnio Horejs, sławny były gracz Vienny, obecnie w Sparcie Praskiej zapowiedział swój powrót do Wiednia. Wielu wiedeńskich i czeskich graczy powróciło z Włoch do swych dawnych klubów także z tychsamych powodów. Jest to pierwsza nauczka, jaka spotkała profesjonistów.

H. RIDER HAGGARD. 82

„O N A“.

DZIEJE NIEZWYKŁEJ WYPRAWY.

(Tłum. Bron. Falk).

— Nie, nie, ONA nas zabije! Nie znasz jej potęgi, ale zapytaj Pawiana. Nie, pozostaje nam tylko jedno. Jeśli chcesz być moim, musisz uciec ze mną przez bagna, zaraz teraz. Tylko w tym wypadku możemy ujść z życiem.

— Na miłość boską, Leonie! — zacząłem, ale przerwała mi.

— Nie, nie zważaj na niego! Prędko, prędko! Czuję śmierć w pobliżu. Być może w tej chwili Ona słucha słów naszych... — i bez dalszych przekonywań rzuciła się w jego ramiona.

W tym momencie głowa leoparda obsunęła się z jej włosów, na których ujrzałem trzy białe znamiona, słabo widoczne w świetle migocących gwiazd. Raz jeszcze, zdając sobie sprawę z rozpaczliwej sytuacji, chciałem się sprzeciwić, wiedząc, że Leon nie grzeszył rozsądkiem, kiedy chodziło o kobiety, w tem — o zgrozo! —usłyszałem za plecami srebrzysty śmiech. Odwróciłem się i ujrzałem JĄ, Billalę i dwóch niemych strażników. Zatrzymałem dech w piersiach i nieledwie straciłem przytomność, wiedziałem bowiem, że wynikiem tego spotkania musi być jakaś straszliwa tragedja, której pierwszą ofiarą miałem być, według wszelkiego prawdopodobieństwa, ja sam. Co do Ustany, wypuściła z uścisku Leona i zakryła rękoma oczy, a Leon, nie zdając sobie sprawy, z groźnej sytuacji, zaczerwienił się tylko i miał tak głupią minę, jak człowiek złapany na gorącym uczynku.

VI.

TRIUMF.

Nastała chwila tak przykrego milczenia, jakiego nie przeżywałem nigdy w życiu. Przerwała je Ayesha, zwracając się do Leona.

— Nie, panie mój i gościu — rzekła głosem najsłodszym, który miał w sobie jednak coś z ostrości stali — nie bądź tak zakłopotanym! Widok to piękny: leopard i lew!

— Och! niech djabli wezmą! — rzekł Leon po angielsku.

— A ty, Ustano — mówiła dalej — wiedz, że prawdopodobnie uszłabyś mej uwagi, gdyby nie światło, które pada na białe znamiona w twoich włosach — i wskazała na błyszczący sierp księżyca, który właśnie zjawił się na horyzoncie. — Tak, tak, taniec się skończył, popatrz, pochodnie pogasły... milczenie i popiół, oto kres wszystkiego. Sądziłaś, że to odpowiedni czas na miłosne igraszki, sługo moja Ustano, podczas gdy ja, nie przypuszczając nawet, że możesz być nieposłuszną, byłam pewną, żeś już szła daleko.

— Nie baw się mną! — jęknęła nieszczęsna kobieta. — Zabij i niech się raz wszystko skończy!

— Dlaczego? Źle zmieniać tak szybko gorące usta kochanka na zimną paszczę śmierci — i skinęła na niemych, którzy podeszli natychmiast, chwytając dziewczynę za ręce. Z przekleństwem skoczył Leon ku najbliższemu i rzucił go na ziemię, stając nad nim z groźną twarzą i pięścią gotową do ciosu.

Ayesha roześmiała się znowu:

— Ładne uderzenie, mój gościu, silne ramię, jak na człowieka, który jeszcze niedawno leżał chory. Teraz jednak daruj wspaniałomyślnie życie temu słudze i spełnij moją prośbę. Nie zrobi on dziewczynie nic złego. Noc staje się zimną, przywitam ją z chęcią w moim domu. Bądź pewny, że ta, którą ty darzysz względami, będzie miała względy i u mnie!

Ująłem Leona za rękę i odepchnąłem go od leżącego bezwładnie niemego strażnika, a on, wpółprzytomny, posłuchał. Ruszyliśmy razem do jaskini przez równinę, na której jedynie stos białych ludzkich popiołów pozostał z ogniska, które oświecało tańce. Tancerze już zniknęli.

Przybyliśmy wkrótce do buduaru Ayeshy, za prędko mojem zdaniem, przeczucie tego, co się stać miało, legło mi bowiem na sercu kamieniem.

Ayesha spoczęła na poduszkach i odesławszy Joba i Billalę, dała znak niemym, aby postawili lampy i odeszli, za wyjątkiem dziewczęcia, które było jej ulubioną służebną. My troje pozostaliśmy; nieszczęśliwa Ustana stanęła nieco dalej, po stronie lewej.

— A teraz, Holly — zaczęła mówić Ayesha — wytłomacz, w jaki sposób ty, który słyszałeś, że nakazywałam tej grzesznicy — wskazała na Ustanę — oddalić się stąd, ty, na którego prośbę zdecydowałam się, w chwili słabości, darować jej życie, w jaki sposób, powtarzam, stałeś się uczestnikiem tego, co widziałam? Odpowiedz i dla własnego twego dobra, mów prawdę, gdyż nie jestem usposobioną do słuchania kłamstw!

(Ciąg dalszy nastąpi).

Ostatnie wiadomości.

Expose premjera Grabskiego.

Warszawa. (PAT.) Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu prezes Rady ministrów, p. Władysław Grabski, wygłosił expose, którego główne ustępy brzmią:

Ostatnia sesja Ligi Narodów stała się dla Polski nadzwyczaj znamienną i dała wyniki niewątpliwie dodatnie. Sprawa zabezpieczenia pokoju międzynarodowego zrobiła znaczny krok naprzód. Przyjęto zasadę arbitrażu obowiązkowego, mającego zabezpieczyć tych, którzy pokoju pragną od tych, którzy pokój ten zakłócić usiłują. Polska pragnie pokoju więcej, niż ktokolwiek inny, bo Polska doznała najdotkliwszych klęsk wojny i nikt więcej, niż Polska, nie mógłby cierpieć, gdyby do naruszenia pokoju znów dojść miało.

Rosja i Niemcy a układ genewski.

Przeszłe dzieje ludzkości nieraz już różnym narodom świata i naszemu również nie szczędziły rozczarowań i dlatego też będziemy dostatecznie czujni, aby zażegnywać wszelkie niebezpieczeństwa naruszenia pokoju pod jakimkolwiek preprowadzone pozorem. Zasady powyższe podyktowały rządowi dopilnowanie w Genewie tego, aby za podstawę dalszych dążeń do konsolidacji pokoju powszechnie przyjąć nienaruszalność traktatów i umowy w zakresie terytorjalnym. Pokój bowiem świata jest nie do pomyślenia w takich warunkach, w którychby ktokolwiek mógł pretendować przez uzyskanie bądź poparcia międzynarodowego, bądź pobłażania z góry zapewnienie do rozszerzenia swoich obecnych granic.

Niemniej wymagać muszą ze strony polskiej czujności zabiegi, by wciągnąć w orbitę międzynarodowych stosunków, opartych na powszechnem porozumieniu, Niemcy i Rosję. Gdyby istotnie Niemcy i Rosja upodobniły się do narodów, dla których istniejące granice miały być dziełem nienaruszalnem i gdyby ideały ogólno-światowego pokoju i szanowania praw wszystkich bliższych i dalszych sąsiadów znajdowały swoje wcielenie nietylko w oficjalnych dokumentach, ale i w całej psychice tych dwóch naszych sąsiadów, to wtedy dopiero naprawdę moglibyśmy być o przyszłość naszej Ojczyzny spokojni. Ale żeby tak było, musiałyby nastąpić głębokie w tej psychice zmiany, na które się dzisiaj jeszcze słabo zanosi. Rzeczywistość natomiast wskazuje nam inne nurtujące u naszych sąsiadów prądy. Pragnąć musimy, aby międzynarodowa opinja innych krajów zdawała sobie dostatecznie z tego sprawę, że nie jest utrwaleniem pokoju, a przeciwnie sianiem niepokoju i sprzyjaniem powiewowi powszechnej zawieruchy poruszanie tematów, które niczem innem nie są, jak próbami odwetu ze strony tych czynników, które w ciągu długich lat trzymały Polskę w niewoli i które z obecnem wskrzeszeniem naszej Ojczyzny z dzisiejszemi granicami naszego państwa widocznie się nie pogodziły. Aczkolwiek państwa ościenne, dawniej zaborcze, dzisiaj wyrzekają się swojej przeszłości imperjalistycznej, ale wobec wiekowych doświadczeń nie możemy lekceważyć w nich siły, prądów zaborczych, chociażby przybranych w nowe szaty. Narody świata, które przez uznanie wskrzeszonej Polski jej dawną niewolę potępiły, nie powinny wywoływać przed Polską upiorów dawnych knowań, czyhających na jej osłabienie i zgubę i dlatego nie powinny nadawać któremukolwiek z mocarstw rozbiorowych Polski miejsca w Radzie Ligi wyższego, niż Polsce.

SYTUACJA NA KRESACH.

W sytuacji wewnętrznej państwa byliśmy świadkami zwiększenia się intenzywności napadów rabunkowych na Kresach. Jakkolwiek napady te rozmiarami wykraczają znacznie ponad zwykły bandytyzm, jednakże podkreślić muszę, że towarzyszy im zwykły pospolity rabunek, przyczem przedmioty zrabowane wywożone są poza granice państwa. Rzuca to wyraźne światło na charakter tych aktów gwałtu, przypomina to stosunki pograniczne z przed setek lat i znamionuje, że koniecznością państwową w tych warunkach jest zorganizowanie ze strony państwa silnej i skutecznej barjery obronnej.

Warszawa. (Telef. wł.) W dalszym ciągu swego przemówienia wypowiedział premjer swoje uwagi na temat drożyzny.

Walka z drożyzną.

Najważniejszem zjawiskiem życia wewnętrznego jest nieurodzaj; zbiór bowiem zboża jest o 30—40% mniejszy, niż zeszłoroczny. Rząd przedsięwziął następujące środki zaradcze: podniósł opłaty wywozowe, obłożył opłatami wywozowemi jęczmień i zniósł cła od mąki zagranicznej i ryżu, opracował projekt uregulowania przemiału zboża, przeznaczył 3 milj. zł. na zakup zboża, udzielił 10 milj. zł. pomocy dla drobnych rolników, a 8 milj. dla wielkich.

Całokształt życia gospodarczego przechylił się znacznie na korzyść rolników. Największym skutkiem drożyzny jest to, że zahamował on dobroczynną ewolucję, na którą patrzyliśmy w maju i w czerwcu, a która doprowadziła do potanienia produktów. Za najskuteczniejszy środek do hamowania drożyzny uważa przy utrzymaniu kursu złotego politykę celną.

KRYZYS GOSPODARCZY.

Ruch budowlany nie podniósł się jeszcze, a kryzys gospodarczy, który my przeżywamy, nie jest najstarszniejszy. W Niemczech trwał wprawdzie pół roku, ale tam chwycono się środków radykalnych i w grudniu 1923 r. wprowadzono 10-godzinny dzień pracy.

Premier odrzuca kategorycznie sposób wstrzymania przesilenia takiego jak np wznowienie inflacji, przerzucenie ciężarów na robotników, szukanie obcej pomocy pod pewnymi warunkami. Są objawy pocieszające, koleje uzdrawiają budżet; od listopada opłacają swoje inwestycje. Ruch kolejowy w wrześniu i październiku wzrósł, dziś dochodzi do 15.000 wagonów ładowanych a z G. Śląskiem do 20.000.

W drugiej części przemówienia po przerwie, omawiał premier sprawę podatków i oświadczył: że w Polsce nie można już podwyższać podatków, gdyż byłoby to niebezpiecznem dla warsztatu pracy. Redukcja urzędników doszła do 58.000 w ciągu pół roku.

Mowa nie wywarła wielkiego wrażenia, nie oklaskiwano jej wcale.

Konwent seniorów.

Warszawa. (Telef. wł.) Dzień polityczny minął pod znakiem Sejmu. W południe na konwencie seniorów poruszono cały szereg zagadnień pierwszorzędnych.

Nasamprzód ustalono kalendarzyk sejmowy, a więc w środę expose premjera, a dyskusja w przyszły wtorek i środę, ewentualnie we czwartek. W pogrzebie Sienkiewicza Sejm weźmie udział in corpore. Konwent postanowił ograniczyć prawo wstępu do kuluarów sejmowych.

Klub chrześcijańsko - demokratyczny, który w swych październikowych rezolucjach poruszył kwestję nietykalności poselskiej, odniósł duży sukces na konwencie seniorów, albowiem sprawa tą stała się przedmiotem bardzo ożywionej dyskusji. Na 85 wniosków sądowych nie załatwiono dotąd 48 o wydanie posłów, jakkolwiek regulamin domaga się, ażeby w przeciągu dwóch tygodni sprawy takie zostały uregulowane. Przy tej sposobności pos. Chrucki (Ukrainiec) żalił się, że posłowie ruscy nie są należycie respektowani, a jako przykład drastyczny tgo podał, że jakiś komisarz policji nie chciał posłowi podać ręki.

Odczytano list premjera Grabskiego, w którym podniósł, że na prowincji powstały biura sejmowe, przypisujące sobie prawa nietykalności mieszkania. Konwent uznał, że nietykalnemi mogą być tylko lokale klubowe w gmachu sejmowym.

Minister Janicki żalił się, że komisja rolna zajmuje się jedynie sprawami reformy rolnej kosztem innych spraw gospodarczych i dlatego konwent przychylił się do jego żądania, ażeby utworzyć oddzielną komisję reform rolnych, a oddzielną komisję rolną. Wreszcie poseł Chrucki (Ukrainiec) żalił się, że djety są za małe, że posłowie nie pobierają dodatków mieszkaniowych.

Po zamknięciu obrad zdarzył się wesoły incydent. Oto fotograf zdejmował konwent. Pos. Pluta ustawił się źle, fotograf prosił go, żeby przesunął się na prawo, pos. Pluta się żachnął na to i demonstracyjnie przesunął się na lewo.

Proces polityczny we Lwowie.

Lwów. (AW.). Dziś rozpoczyna się tu przed trybunałem przysięgłych rozpisany na cały tydzień proces w sprawie zaburzeń w roku 1920, 1923 oraz 1924 na Pokuciu w powiatach horodeńskim, kosowskim, świątyńskim, oraz na granicy Czechosłowacji. Zamieszki te były organizowane przez tajne organizacje ukraińskie, popierane przez rząd Petruszewycza w Wiedniu. Oskarżonych jest ośm osób.

MANIFESTACJA PRZYJAŹNI POLSKO-FRANC.

Paryż. (AW) Obiad, wydany przez naczelnika polskiego Biura prasowego w Paryżu, Stanisława Szpotańskiego, na cześć gen. Sikorskiego, zgromadził 30-tu najwybitniejszych przedstawicieli prasy francuskiej. Ze strony francuskiej przemawiał sędziwy August Gauvain, redaktor polityczny „Journal des Debats", oraz Cadent, szef działu polityki zagranicznej w „Ere Nouvelle". Obaj mówcy, aczkolwiek wyznają różne światopoglądy polityczne, byli niemniej zgodni w twierdzeniu, że Polska jest dzisiaj podstawą równowagi Europy. W ten sposób przyjęcie, wydane przez p. Szpotańskiego, zamieniło się na manifestację przyjaźni polsko-francuskiej, do której tym razem przyłączyły się najpoważniejsze organa radykalne, jak „Ere Nouvelle", „Quotidien", „Oeuvre" i t. d.

Zwłoki Sienkiewicza w drodze do kraju.

Zurych. (PAT) Szwajcarska Agencja telegraficzna. Pociąg ze zwłokami Henryka Sienkiewicza odjechał o godzinie pół do 10 rano przez Bux do Wiednia.

Wiedeń. (PAT) Na uroczystościach Sienkiewiczowskich, mających się tu odbyć we czwartek, rząd austjacki reprezentowany będzie na dworcu Franciszka Józefa przez jednego z ministrów. Na spotkanie zwłok wyjechał do Insbrucka sekretarz konsulatu, p. Swolkien, który będzie konwojował zwłoki do Wiednia. Również do Insbrucka ma przybyć konsul czeski Locher.

Wiec na Kleparzu.

Staraniem Zarządu V. Koła Ch. D. odbędzie się we czwartek dn. 23 b. m. o godz. 7 wieczór w sali Redakcji „Ludu Katolickiego" przy ul św. Filipa l. 17, wiec dla członków i sympatyków Ch. D. z następującym programem: Zadania i cele Kół dzielnicowych Ch. D. Zarząd V. Koła uprasza członków i sympatyków o wzięcie licznego udziału w wiecu.

TYDZIEŃ PROPAGANDY LIGI OBRONY POWIETRZNEJ PAŃSTWA.

Urządzona w Barbakanie wystawa lotnicza ściąga tłumy zwiedzających. Wystawa potrwa do niedzieli włącznie, wobec czego publiczność niewątpliwie zechce skorzystać ze sposobności zapoznania się z eksponatami, których obejrzenie w zwykłym czasie jest wykluczone. Codziennie od godz. 6 do 7 i pół wieczorem przygrywa w Barbakanie muzyka wojskowa i policyjna.

Dnia 23 b. m. jako w dzień czwartkowy, rozpoczyna się loterja fantowa, bogato wyposażona w cenne fanty. Ciągnienie odbędzie się w sobotę 8 listopada o godz. 6 wieczór w lokalu Ligi w gmachu Województwa. Komitet komunikuje, że w salach Starego Teatru odbędzie się w sobotę 25 b. m. dancing z nader urozmaiconym programem. Zaproszenia wydaje Biuro Ligi w gmachu Województwa codziennie od godz. 4 do 6 wieczór.

KURS ZŁOTEGO POLSKIEGO W DNIU 21 PAŹDZIERNIKA: Nowy Jork za sto złotych 19.25, Paryż za sto złotych 368 i pół. Praga za sto złotych 655 i jedna czwarta. Berlin złoty gotówka 78.39—82.38, wypłata na Warszawę 80.19—81.81, na Katowice 79.99—81.61.

Wydawca: za „Głos Narodu" Spółka Wydawnicza z ogran. odpowiedz. K. Bolesta. — Redaktor naczelny i odpow. Jan Matyasik.
Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie pod zarządem Romana Ferka.